

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 1(203)/2021

ISSN 1689-6920

15 sierpnia 2021



Witaj Święta, Wniebowzięta, Maryjo



Pinturicchio, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Ostatni numer „Verbum” ukazał się ponad pół roku temu. Ta długa przerwa spowodowana była różnymi czynnikami, pandemicznymi, zawodowymi, osobistymi. Tak jak bowiem deklarowałyśmy od początku z moją, świętej pamięci Mamą, Teresą Kułakowską, nie ma sensu tworzenie numerów „na siłę”, gdy w zasadzie nie bardzo jest o czym pisać. Był jednak jeszcze jeden czynnik, który sprawiał, że jakoś dziwnie trudno było mi usiąść do tworzenia kolejnego numeru. Świadomość, że nieuchronnie zbliża się koniec kadencji księdza Proboszcza Józefa Kasiaka w naszej parafii. I choć pozostaje On w Zagórz, jako kustosz sanktuarium, to jednak rok 2021 niesie koniec pewnej epoki. Wiedziałam więc, że konieczne będą podsumowania i ciężko było mi się za nie zabrać, nie dlatego, że to sporo pracy, bo jest o czym pisać, tylko dlatego, że w głębi duszy wcale nie chciałam tego rozdziału zamykać. To przecież Ksiądz Proboszcz był inicjatorem powstania parafialnej gazety, o czym więcej na kolejnych stronach, to z Nim współpracowałam przy tak wielu przedsięwzięciach, zawsze rozumiejąc się w pół słowa, w pół gestu. Dwadzieścia dwa lata to szmat cza-

su — spróbuję jakoś te najważniejsze sprawy pozbiierać w tym właśnie szczególnym numerze.

Ta ostatnia „proboszczowa” niedziela przypada w wielkie i piękne święto — Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, święto patronalne naszego kościoła. Nieodparcie wzrok kieruje się ku wspaniałej rzeźbie przedstawiającej tę scenę, stanowiącej zwieńczenie nastawy ołtarzowej w zagórskim kościele. Maryja wśród aniołów unosi się ku górze, z duszą i ciałem wzięta do nieba. Przypomina o naszej drodze ku wieczności, drodze pełnej wyzwań i stromych często tras, jak niektóre wakacyjne szlaki. Drodze przynoszącej nieuchronne zmiany i zmuszającej nas do akceptacji tego, że „coś się kończy, coś się zaczyna”, co więcej, do otwartości na te „nowe otwarcia” życia. Z kolei Pinturicchio, włoski malarz urodzony w połowie XV wieku, chce nas chyba zachęcić do tego, byśmy spoglądali w górę. Na jego obrazie zdumieni Apostołowie patrzą w pusty sarkofag, rozglądają się na boki, gestykulują, a wystarczyłoby, żeby spojrzeli w górę i dostrzegli by Maryję, która spogląda ku nim z nieco pobłażliwym uśmiechem. Podążając więc drogami życia warto odebrać wzrok od pyłu drogi i spojrzeć w górę, wtedy łatwiej dostrzec rysujący się przed nami cel.

J.K.

delikatnym skinieniem dłoni
nakazałaś tęczowym aniołom
wyjść do sieni
zostawili cię na progu w nieomkniętych
drzwiach

po twojej twarzy
wędrowały tą samą zmarszczką łzy

poderwałem się z krzesła
biegnę do ciebie
ale takim samym skinieniem ręki
nakazujesz mi pozostać w miejscu

znikłaś
a na progu w nieomkniętych drzwiach
kwitnie
macierzanka i rozchodnik

Wacław Oszejca

Pełnoletnie „Verbum”

Pamiętam jak dziś, to była jesień 2003 roku. Jakiś wcześnie po południu wieczór. Odwiedził nas Ksiądz Proboszcz. Od 1999 roku sprawujący posługę duszpasterską w Zagórzcu. Mieliśmy już za sobą kilka wspólnych przedsięwzięć, by wymienić choćby jednodniówkę wydaną w 2000 roku z okazji jubileuszu powstania parafii. Tym razem Ksiądz Proboszcz przyszedł w konkretnej sprawie. Proponował próbę wydania parafialnej gazety. Zawsze ceniłam sobie fakt, że ktoś potrafi dostrzec, na czym druga osoba się zna, w czym jest dobra. Obie z Mamą byliśmy polonistkami, ja zajmowałam się redakcją tekstów, pracowałam nie tylko na uczelni, ale też w wydawnictwie, wiedziałam na czym polega przygotowanie publikacji, jak trzeba to zaplanować.

VERBUM

1 listopada 2003 r.

Prawdą jest, iż na rynku prasowym ukazują się wiele rozmaitych gazet, także katolickich i dostęp do nich jest bardzo łatwy. Myślę jednak, że dobrze byłoby mieć także swoją gazetkę parafialną, w której można by omówić krótko i rzeczowo sprawy bliższe nam wszystkim, dotyczące bezpośrednio naszej wspólnoty, jej dnia codziennego i historii. Dlatego też cieszę się, że powstała inicjatywa wydawania takiego właśnie piśmka. Jej tytuł, pochodzący z łaciny

oznacza „słowo”, a przecież właśnie Słowo było na początku, od niego wszystko się zaczyna. Myślę, że to dobry prognostyk na przyszłość. Dlatego też proszę wszystkich o życzliwe przyjęcie naszej gazetki i o czynne włączenie się w jej tworzenie, poprzez propozycje, pomysły i odpowiedzi.

Bóg zapłać

ks. prob. Józef Kasiak

Po zagórkim cmentarzu błędząc

„Aforyzm mówiący, że ojczyzna to ziemia i groby”, kryje w sobie prawdę o wielości wielopokoleniowych związków ludzkich z ziemią rodzinną i ciągłości narodowych dziejów. Cmentarze są bowiem obrazem historii. Ich dzieje są także zwierciadłem przemian postaw wobec śmierci, stąd z wyglądu także pochówku odczytywać można losy nie tylko jednostek, ale także wielkich zbiorowości i ich kultury”
(J. Kolbuszewski, Cmentarze)

Trudno nie zgodzić z tymi słowami badacza literatury i kultury, zwłaszcza w tym szczególnym okresie roku, gdy kroki nasze i myśli częściej niż zwykle kierujemy ku cmentarzom, obłędnie czy są to czy małe i wiejskie, czasem niemal zapomniane, czy też wielkie nekropole.

W Zagórzcu kilka jest takich miejsc zadumy i ciszy — cmentarz Stary i Nowy, cmentarz w Zasławiu, kryjące otaczającą je cerkiew greckokatolicką na Wielopole.

Stary cmentarz, na górze, bliżej kościoła, powstał najprawdopodobniej pod koniec XVIII, a na pewno na początku XIX wieku. Ilekroć pokolenia zagórków znalazło tu już swój wieczny spoczynek. Mogiły uśoi o tym opowiedzieć stare, zniszczone już niestety kaplice grobowe, wzniesione w 1840 roku, zapewne przez Truskolańskich,



Kaplica Gubrynowiczów

a odnowiona w 1933 roku przez Gubrynowiczów, którzy w sąsiedztwie zbudowali też swoją kaplicę. W tej drugiej znajduje się płyta nagrobna Bronisława Ludwika Gubrynowicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego,

członka akademii Umiejętności w Krakowie. Na cmentarzu pochowano doktora Józefa Galanta — lekarza, społecznika, twórcę Szkoła. Na jego grobie jeszcze dziś przeczytać można przepiękne epitafium — „Ojczyzno moja, chociaż leżę w grobie, sercem i myślą zostałem przy Tobie! Na końcu cmentarnej alejki stoi samotny i opuszczony już dziś nagrobek Franciszka Jaskółskiego, zmarłego w 1892 roku — piękna, choć zniszczona przez czas rzeźba wspartej na kolumnie kobiety. Gdy spojrzysz się na prawo, dostrzeż można skromną mogiłę ojców karmelitów z zagórkiego klasztoru, obok niej grób Bronisława Polityńskiego, powstała w 1863 roku, a wszędzie wokół stare grobowce i zarysy dawnych mogił pośród trawy.

Tzw. Nowy cmentarz, na stokach wzgórza po przeciwnej stronie drogi, nie jest już zresztą taki nowy, ma przecież z górą sto lat. Jeszcze przed główną bramą zwraca uwagę zbiorowa mogiła żołnierzy WOP, przed Dniem Zadusznym porządkowana przez młodzież, a za

Dokończenie na s. 2

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzcu
numer 2/50/2008 24 lutego 2008 r.



Czas Przemienienia

W drugą niedzielę Wielkiego Postu Kościół zabiera swoich wiernych — wraz z wybranymi Apostołami — na Górę Przemienienia, byśmy — jak mówił ks. Paweł w ubiegłotygodniowym kazaniu — mogli zachwycić się Bóstwem Chrystusa, wzmocnić swoją wiarę, ale też, byśmy, korzystając z danego nam czasu Wielkiego Postu — sami mogli przeżyć nasze prywatne przemienienie, byśmy stawali się coraz bardziej podobni do Chrystusa, byśmy byli coraz lepszymi Jego uczniami.

Scena Przemienienia jest jedną z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej niezwykłych chwil opisanych w Ewangeliach — uchylenie rąbka tajemnicy, dotknięcie Sacrum. Warto jednak zauważyć, że osobista przemiana Apostołów nie dokonuje się w sposób automatyczny — jak za dotknięciem „czarodziejskiej różdżki”. Przecież Piotr zaprzę się w chwili próby, inni też uciekali, choć będą wśród nich również ci, którzy

widzieli, jak Jego oblicze stało się białe jak światło¹, Uciekną,



Rogier van der Weyden, Scena Uwyżnienia, fragment środkowej tablicy tryptyku Siedem sakramentów, ok. 1435-1455

J.K.

Numer, który trafia do Państwa rąk jest w pewien sposób wyjątkowy — pięćdziesiąty, a zatem jubileuszowy. Stąd też pojawił się pomysł wywiadu z redakcją, który przeprowadził ks. Paweł, są też podsumowania, statystyki i podziękowania.

Aż trudno uwierzyć, że to już pięćdziesiąt numerów, ponad cztery lata, tak wiele tematów i zagadnień, które pojawiły się na łamach gazetki.

Jeszcze raz dziękujemy Wszystkim, którzy pomagają przy jej powstawaniu. Mam nadzieję, że „Verbum” dalej będzie satysfakcjonować swoich czytelników.

Redakcja

Potem koncepcja. Pierwszy pomysł — miesięcznik (w zasadzie w większości historii pisma, poza ostatnimi latami, udało się to utrzymać), artykuły maksymalnie ściśle związane z naszą społecznością parafialną — te tematy zawsze miały priorytet. Jak najmniej o sprawach, o których można przeczytać gdzie indziej — choćby w „Niedzieli” czy „Gościu Niedzielnym”. To miała być faktycznie nasza, parafialna gazeta. I choć, oczywiście, zagadnienia szersze, którymi żył polski czy powszechny Kościół też się pojawiały, to stanowiły raczej tło do tego, co się działo w naszej zagórkiej parafii.

Pierwszy numer wyszedł z datą 1 listopada 2003 roku, i miał charakter dość funeralny, bo sporo w nim było o zagórkim cmentarzu, szczególnie tym starym. To było skromniutkie wydanie, kilka stron. Ale już wtedy zarysowały się kolejne, utrzymywane do dziś reguły. W kolejnych numerach pojawiały się teksty poetyckie, w większości przypadków wybitnych autorów. Ilustracje nie przeważały, ale stanowiły ważne uzupełnienie artykułów. Do teraz też gazeta konsekwentnie jest czarno-biała, jakby wbrew obecnym standardom i kolorystycznemu bogactwu współczesnych magazynów. Projekt graficzny przygotował pan Maciej Haudek, który składał też przez pierwszych kilka lat poszczególne numery. Potem jego zadanie przejął mój mąż, Sławomir Lis. Początkowe wydania nie były zbyt obszerne. Osiem, maksymalnie dwanaście stron. Ale potem, wraz z pomysłami na artykuły, numery zaczęły się rozrastać, przekraczając nawet trzydzieści stron.

►►► 3

Nie piszę tego, aby się pochwalić, ale żeby pokazać, jak znakomicie Ksiądz Proboszcz potrafił dostrześć umiejętności i talenty ludzi i na tym opierać z nimi współpracę. Krótko mówiąc, gdyby nam Ksiądz Proboszcz zaproponował organizację cyklicznego festynu parafialnego, nic by z tego nie wyszło.

Ksiądz Proboszcz wyszedł, a my zaczęliśmy pracować koncepcyjnie. Najważniejszy na tym etapie był tytuł i generalna idea pisma. W przypadku tytułu dość szybko skierowałyśmy się w stronę łaciny, chodziło o to, żeby było zwięzłe, krótko i możliwie ponadczasowe. Verbum — słowo, ściśle związane z wiarą, chrześcijaństwem. W końcu „In principio erat verbum” — na początku było słowo. Ale też to słowo, które pojawi się w artykułach, niosące jakieś przesłanie, informujące.

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzu
numer 5(99)/2012 ISSN 1689-6920 27 maja 2012



Przybądź Duchu Święty...



Joan Restant, Zesłanie Ducha Świętego, 1732

W Starym Testamencie Pięćdziesiątnica była świętem przymierza, które Bóg zawarł ze swoim ludem na Synaju. Zesłanie Ducha Świętego, które dokonuje się właśnie w Święto Pięćdziesiątnicy, ukazane jest w Piśmie Świętym jako kolejna teofania — objawienie Boga. Jak mówił kiedyś Jan Paweł II podczas audiencji generalnej 17 czerwca 1998 roku — Duch Święty ustanawia nowe i odwieczne przymierze usuwając grzech i rodząc w sercu człowieka miłość Boga. W dniu Pięćdziesiątnicy zstępuje Duch Święty i rodzi się Kościół — wspólnota tych, którzy się powtórnie narodzą „z wody i z Ducha”.

Kiedy myślimy o takim rozumieniu Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, tym bardziej dramatycznie brzmią słowa Benedykta XVI, który w tegorocznej homilii przypominał, że jest to Święto jedności, porozumienia i ludzkiej komunii. Choć bowiem — jak się wydaje — dzięki zdobyczom techniki jesteśmy coraz bliżej siebie — to w istocie dialog między ludźmi, między pokoleniami staje się coraz trudniejszy, szerszy się nieufność, brak zrozumienia, podejrzliwość, wrogość i skłonność do konfliktów. Oby więc dary Ducha Świętego przyczyniały się do budowania nowej wspólnoty, do zgody i porozumienia.

J.K.

Veni Sancte Spiritus

Nie — tybim niemoc krył, czuł w sercu lęk.
Gdy, chcąc, byś na mnie, gołąb — spadł.
Lecz byś wypełnił sobą kształt,
Gdy tu udzielił moim dźwięk.
(...)
Pak Święty, zatonął krąg i lot swój zmni,
Ufajacemu tu — ślij znak!
Bo niech mi tylko łask Twych brak,
Już pusty stoję — ludzki krzyż.

W trzępocie piór, ach, stali i radę nieś,
Zesł fruwający głos — więc mów!
Trzeba, niech grozy doznam słów,
Gdy tu udzielił moim pieśń!

Ktoś jest sam wysoki ton i kształt
I z Ojcem, z Synem dzielił rad —
Nie daj, bym precz szedł darmo stąd,
Bo chcąc, byś na mnie, gołąb — spadł!

Jerzy Liebert

Pojawiały się cykle, historyczne, literackie, poświęcone zagórskiemu klasztorowi, dziejom miejscowej parafii, ważnym dla Zagórza postaciom, udało się nawiązać bardzo owocną współpracę z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną, z prowadzonym przez Siostry Służebniczki przedszkolem. Relacjonowaliśmy przygotowania do koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia, coroczne wyjazdy, organizowane od 2007 roku, spotkania i okolicznościowe uroczystości. Były wywiady, reportaże, eseje, recenzje. Znakomita większość tekstów wyszła spod naszego, czyli mojego i mojej Mamy pióra, czy też, może lepiej by rzec, spod naszej klawiatury. Przez pierwsze lata współpracował z nami pan Jerzy Tarnawski, sporadycznie pojawiali się też teksty innych osób.

Z wydanych już artykułów i tekstów dałoby się złożyć kilka poważnych publikacji. Oprawione roczniki wyglądają na półce bardzo imponująco. Kompendium wiedzy na temat Zagórza, parafii, mieszkających tu ludzi. W listopadzie „Verbum” skończy 18 lat, osiągając pełnoletniość. Dzieci, które wtedy się urodziły, właśnie wchodzą w dorosłość. To naprawdę szmat czasu, kolejne zapisane strony, pomysły na artykuły, godziny spędzone przed ekranem komputera. Jak dalej będą toczyć się losy parafialnego miesięcznika? Trudno powiedzieć. Czas pokaże.

Korzystając z okazji dziękuję wszystkim wiernym czytelnikom, z Zagórza i spoza parafii, którzy przez te wszystkie lata czytali poszczególne numery, sprawiając, że nasza praca miała sens. Wszystkim, którzy z „Verbum” współpracowali. Do usłyszenia.

Joanna Kułakowska-Lis

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzu
nr 07-12(197-202)/2020 ISSN 1689-6920 27 grudnia 2020



Dzisiaj się narodził Chrystus Pan Zbawiciel...

Może część z Państwa Czytelników zdziwi się, że w tytule tego ostatniego w 2020 roku numeru „Verbum”, przygotowanego po długiej przerwie, pojawia się słowo „dzisiaj”, choć przecież już sporo dni upłynęło od Bożego Narodzenia. Wybierając jednak właśnie ten frazę, refren psalmu responsoryjnego śpiewanego podczas mszy 25 grudnia, chciałem podkreślić wyjątkowość czasu, który Boże Narodzenie obejmuje. Czasu poza czasem, wiecznego i zarazem teraźniejszego, czasu, który wciąż staje się i uobecnia wcielenie Bożego Syna. Czasu, z którego na każdy nasz dzień, każdą chwilę życia płynie przesłanie pokoju, miłości i radości, bo „oto narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus”. Po tym szczególnym i jakże trudnym roku, roku niepewności, nieprzewidywalności, zaburzenia naszych zwykłych codziennych zachowań, działań, w trakcie tych Świąt, kiedy do stołu mogła usiąść tylko określona liczba osób, a pustych krzeseł było może więcej niż tradycyjnie jedno, tak jak w wiernym Wincentego Pola z czasu zaborów: „a trzy krzesła polskim strojem / pod stołem stoją próżne”, kiedy może tylko w wirtualnej przestrzeni mogliśmy się spotkać z bliskimi, jakoś wyjątkowo brzmiały słowa promyka Tajasz: „Naród krógujący w ciemnościach / ujrzał światłość wielką / nad mieszkańcami kraju mroków / zabłysło światło / Pomnożył radość / zwiąkszył wesele / Rozradowali się przed Tobą / jak się radują we zbieżni / jak się weseli przy podziale łupu / Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo / i drążek na jego ramieniu / pręty jego ciemności / jak w dniu porażki / Madianinów / Albowiem Działcie nam się narodziło / Syn został nam dany / na Jego barkach spoczęła władza / Nazwano Go imieniem / Przedziwny Doradca, Bóg Mocny / Obłóczny / Okieja, Księżę Pokoju / Wielkie będzie Jego panowanie / w pokoju bez granic”. Potrzebujemy w tych niepewnych i pod wieloma względami niestandardnych czasach, wciąż poszukując

cego oparcia, tej radości i nadziei, pomnożenia wesołości i rozrywki światła w ciemności. Niech zatem ten właśnie narodził się, radość i pokój, niech Pan wspomni nam na swoje oblicze, niech nam się stanie normalność, niech wróci przewidywalność, zwyczajne dni — w szkole, w pracy. A z mijającego czasu obyśmy umieli wydobyć to, co może zmienić na lepsze nasze życie, zbliżyć nas do siebie, odkryć prawdziwe wartości. „Gloria in excelsis Deo”.

J.K.

Dlaczego jest Święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa
Dlatego, żeby podawać sobie ręce
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie
Dlatego, żeby sobie przebaczać. (...)

ks. Jan Twardowski



Peter Paul Rubens, Adoracja Mędrców

Jubileuszowy Rok Ignacjański

W maju bieżącego roku Towarzystwo Jezusowe, czyli zakon jezuitów, rozpoczął świętowanie roku jubileuszowego. Ma on upamiętniać nawrócenie św. Ignacego Loyoli, które miało miejsce 20 maja 1521 roku, oraz jego kanonizację z 12 marca 1622 roku.

Uroczystości jubileuszowe w Polsce zainicjowała Eucharystia odprawiona w niedzielę 16 maja w kościele św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Rozpoczęła się wówczas także peregrynacja relikwii św. Ignacego Loyoli, wraz z przygotowaną na tę



okazję ikoną. Kulminacją obchodów będzie świętowanie 400 rocznicy kanonizacji założyciela jezuitów, 13 marca 2022 roku.

Penitencjaria Apostolska ustanowiła na ten czas jezuickie kościoły i kaplice w Polsce kościołami jubileuszowymi, w których wierzący mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Na terenie Archidiecezji Przemyskiej świątynią jubileuszową jest nieodległa od Zagórza bazylika Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi. Relikwie św. Ignacego dotrą tu za rok, 20 lipca 2022.

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

W ubiegłym roku z powodu pandemii Covid-19 Pierwsza Komunia Święta odbywała się „na raty”. Tym razem cała klasa trzecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Kazimierza w Zagórz 16 maja po raz pierwszy przystąpiła do Stołu Pańskiego, przyjmując Chrystusa do swego serca. Mimo utrudnień spowodowanych zdalnym nauczaniem, co nie ułatwiało przygotowań i prób, wszystko przebiegało bardzo uroczyście i pięknie. Zgromadzone w świątyni rodziny i zaproszeni goście mogli podziwiać odświętnie ubrane dzieci i cieszyć się wraz z nimi tą wyjątkową chwilą.



Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:

Gabriela Adamiak
Martyna Gajewska
Karolina Grzegorzewska
Gabriel Gwóźdź
Adam Halicki
Paulina Jakubik
Kajetan Junik
Ksawier Radwański
Oliwia Ratajewska
Aleksander Szałankiewicz
Adrian Szaszowski
Kacper Szot
Kacper Tarnawski
Zuzanna Winiarz
Patryk Załączkowski
Martyna Zygmunt

Znakomity wynik egzaminu ósmoklasisty

Z satysfakcją i dumą możemy patrzeć na wyniki uczniów klasy ósmej Szkoły Podstawowej nr 1 w Zagórz, którzy świetnie napisali egzamin ósmoklasisty, uzyskując najlepszy wynik w Gminie Zagórz, jednocześnie znacząco lepszy od średniej krajowej. Średnio klasa ósma uzyskała procentowo: z egzaminu z języka polskiego 78%, z matematyki 57% i z języka angielskiego 75%. Średnie wyniki krajowe to odpowiednio: 60%, 47% i 66%. Serdecznie gratulujemy młodzieży i nauczycielom, którzy, mimo nauczania zdalnego,

tak dobrze przygotowali młodzież do tego trudnego sprawdzianu.

Warto też wspomnieć, że dwoje uczniów naszej szkoły, Jakub Tokarczyk i Aleksandra Rodkiewicz, zostało zakwalifikowanych do programu stypendialnego Horyzonty, utworzonego przez fundację EFC. Warunkiem było dostanie się do współpracującego z fundacją prestiżowego 1 Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie. Dzięki świetnym wynikom egzaminu ósmoklasisty i efektom nauki oboju się to udało. Serdecznie gratulujemy!



**Program
Stypendialny
Horyzonty**

Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej

Ostatni tydzień czerwca był dla ósmoklasistów bardzo intensywny. Nie tylko zakończenie roku szkolnego, czyli dla nich zakończenie szkoły podstawowej, ale też Sakrament Bierzmowania, którego udzielił młodzieży 24 czerwca ksiądz biskup Stanisław Jamrozek. Uroczystość tradycyjnie już odbyła się w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórzu. Bierzmowanym składamy serdeczne życzenia, by zawsze towarzyszyły im dary Ducha Świętego: męstwo, rozum, wiedza, mądrość, dar rady, bojaźni Bożej i pobożności.



Sakrament Bierzmowania przyjęli Uczniowie klasy ósmej Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Kazimierza w Zagórzu

Maja Abram
Szymon Buczek
Marcin Gocek
Daniel Gomulec
Michał Koczera
Mikołaj Kucharski
Natalia Laszczak
Aaron Penar
Łukasz Podufały
Aleksandra Rodkiewicz
Wiktoria Siwarska
Maksymilian Szałankiewicz
Julia Toczek
Jakub Tokarczyk
Patryk Walko
Szymon Winiarz
Gabriela Wojtoń
Szymon Wójcik

oraz

Klaudia Nowak
Miłosz Smulski
Julia Stawarczyk
Piotr Suwała
Jakub Puzio

Nauka w czasach pandemii

Dobiegł końca rok szkolny 2020/2021. Wkraczaliśmy w niego pełni optymizmu, że półrocze zdalnego nauczania było tylko epizodem, który będzie należeć do przeszłości, ale też z obawami, czy sytuacja się nie powtórzy. Niestety, tym razem słuszne okazały się obawy. Już pod koniec października zdalne nauczanie objęło uczniów klas starszych, od czwartoklasistów, a na początku listopada w tej samej sytuacji znaleźli się najmłodsi uczniowie. Oni zresztą na chwilę wrócili do szkoły, by znów wiosną zasiąść przed komputerami w domu.

Oczywiście, wszyscy byli już do tej zdalnej nauki lepiej przygotowani, bo była jakaś możliwość, żeby się zorganizować, w przeciwieństwie do pionierskich tygodni wiosny 2020 roku. Lekcje w znakomitej większości odbywały się w formie bezpośredniej, czyli online, w czasie rzeczywistym. Nauczyciele zyskali więcej narzędzi, by jak najlepiej przygotowywać zajęcia, mieli też już własne wypracowane metody. Egzamin ósmoklasisty, tak dobrze zdany w naszej zagórskiej szkole, pokazuje, że jeśli tylko się chce, można się dobrze uczyć, również zdalnie. To prawda. Trudno się jednak nie zgodzić, że taka sytuacja nie jest standardowa ani normalna. Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu ucznia z nauczycielem, a także spotkań z kolegami. Były osoby, które dobrze sobie w rzeczywistości nauki zdalnej radziły, ale też takie, które zupełnie nie mogły się w tym systemie odnaleźć. Ekspertsi szeroko piszą o powszechnym, w skali nie tylko Polski, poczuciu zagubienia, izolacji, wyrwania z codziennej rutyny, braku chęci do pracy i nauki. Dochodziła do tego niepewność, brak stabilizacji, bo nie było wiadomo, jak będzie wyglądać funkcjonowanie szkoły w kolejnych tygodniach.



Nauka zdalna była w sytuacji pandemii wyzwaniem, któremu staraliśmy się jak najlepiej sprostać, ale też wszyscy, uczniowie, nauczyciele, rodzice, którzy również stanęli przed trudnymi wyzwaniami, marzyliśmy o tym, żeby jak najszybciej wrócić do szkoły.

Dlatego też tak ważne były wszelkie inicjatywy podejmowane przez cały ten rok przez społeczność szkolną, by to zdalne nauczanie jak najbardziej „unormalnić”. Życzenia świąteczne składane przez uczniów w formie nagrywanych filmików, Dzień Patrona, św. Kazimierza, również zaznaczony poprzez materiały umieszczane w internecie, zabawa karnawałowa klas młodszych w reżimie sanitarnym (każda klasa oddzielnie), akcje, projekty, konkursy, zdalne spotkania, modne dziś „challenge” — to wszystko sprawiało, że szkoła, choć pusta, żyła, a konto na Facebooku wypełniało się nowymi, ciekawymi informacjami.



Nie zabrakło też uczniów naszej szkoły w przedsięwzięciach organizowanych przez lokalne instytucje, takich jak Bieg Nieczui czy konkurs historyczny. Gratulacje i podziękowania za te inicjatywy, zaangażowanie, wysiłek, należą się Wszystkim: nauczycielom, uczniom, rodzicom.

Wszystkim klasom udało się wrócić do nauki stacjonarnej na ostatni miesiąc. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że dobrze, iż tak się stało, wprawdzie to niewiele, ale jednak młodzież miała okazję, by się spotkać, porozmawiać, wejść choć na kilkanaście dni w szkolną rutynę. Zakończenie roku udało się zorganizować stacjonarnie, choć w trzech etapach, z dwiema mszami, dla poszczególnych klas, by zachować zasady postępowania podczas pandemii.

Przed nami jeszcze dwa tygodnie wakacji. Wypoczywajmy, nabierajmy sił. Zgodnie z zapowiedziami rok szkolny ma się rozpocząć w sposób stacjonarny i miejmy nadzieję, że tak faktycznie będzie. Jeśli jednak przyjdzie się nam ponownie mierzyć z jakąś hybrydą czy czasowym „uzdalnieniem” (oby nie), bądźmy optymistami. Z tym też sobie poradzimy. Wspólnymi siłami, wspierając się wzajemnie, z życzliwością i odwagą.

J.K.

Kolejny rok przedszkolny za nami

Tym razem obszerna relacja z życia zagórskiego przedszkola rozpoczyna się jeszcze w styczniu, uroczystością z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Dziadkowie w życiu każdego dziecka odgrywają bardzo ważną rolę. Nikt nie jest tak cierpliwy i opiekuńczy, jak oni. Nikt nie rozpieszcza tak dzieci, jak właśnie babcia i dziadek. Dzień Babci i Dziadka to najpiękniejsze dni w roku. Dlatego w ochronce przygotowaliśmy Jaselka specjalnie dla nich. 22 stycznia nagraliśmy inscenizację i udostępniliśmy ją na stronie przedszkola, by babcie i dziadkowie mogli podziwiać, jak ich wnuczka starała się sprawić im przyjemność.



W pięknie udekorowanej sali dzieci przedstawiły program artystyczny. Wspaniale wcieliły się w swoje role. Można było podziwiać tradycyjne postaci, np. Trzech Króli, aniołów, pasterzy, baranki i oczywiście Świętą Rodzinę. Wielu wzruszeń dostarczały kolędy, pastorałki i improwizacje ruchowe. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, okazując w ten sposób wdzięczność wobec kochanych Dziadków za ich miłość, oddanie, ciepło i opiekę.

Mamy nadzieję, że ten dzień na długo pozostanie w pamięci zarówno dzieci, jak i Babć oraz Dziadków mimo, że wyglądał inaczej niż zwykle.

27 stycznia odwiedziła nas Pani Zima. Przyniosła ze sobą wesołe zimowe zabawy, piosenki i tańce. Pani Zima obiecała, że śniegu i mrozu w najbliższym czasie nie zabraknie i nareszcie będziemy mogli spędzać dni na lubianych przez wszystkich zimowych zabawach. Pozostaje tylko czekać na biały śnieg i szykować sanki.



Bal to dla przedszkolaków niezwykle moment, wyczekiwany przez wiele tygodni. We czwartek, 4 lutego, w przedszkolu już od rana było bardzo wesoło, a wszystko to za sprawą atmosfery związanej z zabawą karnawałową. Sala wyglądała bajecznie i kolorowo, przystrojona serpentynami i balonami. Przepięknie przebrane dzieci z dumą prezentowały wymyślne stroje. Księżniczki, policjanci, wróżki, biedronki, a także inne postacie z kreskówek zagościły na kilka godzin w naszym przedszkolu. Dzieci z ochotą uczestniczyły w tańcach i zabawach. Był też poczęstunek na pokrzepienie sił. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych strojów.



Po kilku miesiącach ćwiczeń grupa młodsza oraz grupa starsza przedstawiły tańce, które również udostępniliśmy na Facebooku. Dzieci uczyły się układów tanecznych w przedszkolu na zajęciach z panią Judytą Tymphalską. Dzieci młodsze zaprezentowały takie układy taneczne jak *Papaja* Urszuli Dudziak, *Witajcie w naszej bajce*, brazylijską sambę oraz walc wiedeński. Dzieci z grupy starszej przedstawiły taniec robotów oraz tango argentyńskie.



8 marca to wyjątkowy dzień w roku. Wtedy swoje święto obchodzą wszystkie kobiety. Jest to okazja do okazania wszystkim Paniom, młodszym i starszym, ile znaczą w życiu każdego mężczyzny (małego i dużego). Choć niekiedy trudno im się przyznać, to jednak zdają sobie sprawę, że świat bez kobiet byłby smutny, nudny i nijaki.

W tym dniu chłopcy składali życzenia dziewczynkom, siostram i swoim paniom. Nie obyło się bez nie-



spodzianek przygotowanych przez rodziców, drobnych upominków i kwiatów.

Wszystkie siostry, panie i dziewczynki dziękują chłopcom za piękne życzenia, pyszny tort, czekoladki, a przede wszystkim promienny uśmiech...

Dwa dni później dziewczynki zrewanżowały się chłopcom upominkami z okazji Dnia Mężczyzny.

11 marca obchodziliśmy Dzień Dinozaura, poznawaliśmy historię tych zwierząt — dowiedzieliśmy się, jak wyglądały i czym się żywiły oraz jak wyginęły. Mogliśmy posłuchać prehistorycznych dźwięków i obejrzeć krótką animację o dinozaurach, oglądaliśmy też dinozaury przyniesione przez dzieci, a na koniec każde dziecko kolorowało wybranego przez siebie prehistorycznego gada.



16 marca w naszym przedszkolu uroczyste wspominaliśmy świętego Józefa — Opiekuna Pana Jezusa. Grupa młodsza i starsza przygotowały krótką insceni-

zacje na temat jego życia. Dzieci opowiedziały o świętym Józefie, recytując wierszyki oraz śpiewając wspólnie piosenki. Potem kolorowały Jego postać, a do domu dostały małe obrazki do samodzielnego kolorowania.



Kilka dni później, 22 marca, wzięliśmy udział w tradycyjnym obrzędzie „pożegnania zimy — powitania wiosny”. Przygotowaniem było wykonanie Marzanny, symbolizującej odchodzącą zimę. Kiedy już nadszedł ten wyjątkowy dzień w uroczystym korowodzie poszliśmy spalić Marzannę i przywitać nową porę roku.

Bezpośrednie oczekiwanie na Wielkanoc nieodłącznie związane jest z adoracją Grobu Pańskiego. Jednak z wiadomych powodów, nasza adoracja nie odbyła się w kościele, ale w kaplicy przedszkolnej, 26 marca, gdzie wspólnie adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. Modlitwą i piosenkami w ciszy i skupieniu czciliśmy Pana Jezusa, który oddał za nas swoje życie.



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych przygotowaliśmy również przedstawienie o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Dzieci na miarę swoich możliwości ukazały istotę naszej wiary chrześcijańskiej. Jak zawsze pięknie wczuli się w swoje role i oddały powagę tego wydarzenia. Kilka dni przed przerwą świąteczną zasialiśmy owies, który dzieci zabrały do



swoich domów razem ze świąteczną niespodzianką i życzeniami.

Biblioteka Publiczna w Zagórzcu ogłosiła konkurs plastyczny, na który trzeba było przygotować pisanek wielkanocną. Zainteresowanie młodych artystów było ogromne. Swe prace plastyczne zgłosiły do konkursu okoliczne przedszkola i szkoły oraz indywidualni uczestnicy. W konkursie wzięły udział również niektóre dzieci z naszego przedszkola, które swoje pisaki wykonały pod opieką pań lub w domu. Wszystkim dzieciom, które przygotowały pisanek w przedszkolu i w domu, gratulujemy wygranej i wyróżnienia, a oto nasi zwycięzcy: Lenka, dwie Zuzie, Emilka, Kubuś, Michał, Norbert, Przemus, Gabrysia, Mikołaj i Oliwka.



Co roku, 22 kwietnia, na całym świecie obchodzone jest wyjątkowe święto — Międzynarodowy Dzień Ziemi. W tym ważnym dniu powinniśmy wszyscy, choć przez chwilę, pomyśleć o planecie, na której żyjemy, i o otaczającej nas przyrodzie. Nasze przedszkolaki także uczą się, jak żyć ekologicznie. We czwartek, 22 kwietnia, zastanawiały się, jak chronić nasz wspólny dom — Ziemię, jak pomóc naszej planecie, aby ten dom stał się czysty, zdrowy i piękny. Tego dnia towarzyszył nam kolor zielony i brązowy oraz piosenka, zabawy i prace z odpadów. Grupy wzięły udział w quizie ekologiczno-przyrodniczym: dzieciaki rozwiązywały zagadki i naprawdę trudne zadania. Okazało się, że przedszkolaki świetnie znają problematykę ekologiczną i wszyscy otrzymali ogromne brawa.



W wewnątrzprzedszkolnym konkursie piosenki dziecięcej udział wzięło 12 dzieci. Celem było rozwijanie zdolności wokalnych, próba pokonania nieśmiałości poprzez publiczny występ, prezentacja umiejętności przedszkolaków. Wszystkie wykonane piosenki były pomysłowe i kreatywne. Uczestnicy zachwycili niezwykłą pamięcią a niektórzy pięknymi strojami, chociaż można było dostrzec lekką treść. Na koniec wszyscy otrzymali upominki i dyplomy. Dzieciom gratulujemy odwagi i zdolności.



W pierwszym tygodniu maja zajęcia we wszystkich grupach poświęcone były świętom majowym przypadającym w tym okresie, a były to 1 maja — Święto Pracy, 2 maja — Dzień Flagi Narodowej oraz 3 maja — Uchwalenie Konstytucji 3 Maja. To wspaniały czas na przybliżenie dzieciom treści patriotycznych, oczywiście w formie przystępnej i zrozumiałej dla każdej grupy wiekowej. Zaczęliśmy od poznania historii naszej



miejsowości oraz innych ciekawych regionów kraju. Przedszkolaki wysłuchały nie tylko legend związanych z historią Polski, ale również obejrzały film o powstaniu państwa polskiego i utrwaliły znaczenie symboli narodowych. Wykonały wspaniałe prace plastyczne z wykorzystaniem różnorodnych technik: flagę Polski i godło. 4 maja udaliśmy się na krótki marsz z flagami w pobliżu przedszkola. Wzbudzenie u dzieci, od najmłodszych lat, zainteresowania historią jest niezbędne dla nauki patriotyzmu, kształtowania pozytywnych postaw. Podsumowaniem cyklu zajęć był konkurs wierszy o tematyce patriotycznej, do którego zgłosiły się chętne dzieci.

Aby dodać otuchy osobom ze spektrum autyzmu i z zespołem Aspergera przyjęliśmy wyzwanie od Żłobka Samorządowego nr 1 w Sanoku i włączyliśmy się do akcji #challengeNiebieskiMotyle2021# — przygotowaliśmy krótki taniec, pracę plastyczną i nagraliśmy przewodnie hasło. Wszystko oczywiście było w kolorze niebieskim. Wspieraliśmy również te osoby naszą modlitwą.



14 maja odbył się Konkurs Piosenki Maryjnej. Uczestnicy swoje piosenki śpiewali w kościele parafialnym, przed obrazem Matki Nowego Życia. Rozbrzmiewały m.in. *Święta Maryjo Królowo, Była cicha i piękna jak wiosna* i inne. Każde dziecko dostało miłą niespodziankę. A na koniec umieściliśmy w kąciку dla rodziców portrety Maryi, namalowane wcześniej przez dzieci.

20 maja przedszkolaki z wielką radością powitały wyjątkowych gości — panów strażaków z Sanoka, którzy przyjechali specjalnie do nas wozem strażackim. W trakcie spotkania dzieci dowiedziały się, w jakich okolicznościach można wezwać straż pożarną. Praca strażaka nie polega tylko na gaszeniu pożarów, ale również na udzielaniu pomocy ludziom podczas powodzi i wypadków samochodowych. Największą atrakcją było oglądanie wozu strażackiego, który wzbudził niesamo-



wite zainteresowanie wśród dzieci. Przedszkolaki z bliska miały możliwość podziwiać wyposażenie, jakim strażacy dysponują podczas swojej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Dzieci z wielką radością przymierzały ubiór, hełm, aby poczuć się choć przez chwilę strażakiem. Z zaciekawieniem oglądały węże, prądownice i inne elementy wyposażenia wozu. Bardzo aktywnie uczestniczyły w spotkaniu i chętnie wypowiadały się na zadawane pytania. Na zakończenie każdy mógł pryskać wodą z węża strażackiego, co było niesamowitym przeżyciem, nie tylko dla dzieci. Spotkanie zakończyło się pamiątkowym zdjęciem przy wozie strażackim, którego syreny wywołały zachwyt na buziach naszych przedszkolaków.

8 czerwca wybraliśmy się na wycieczkę do Biblioteki Publicznej w Zagórz. Dla niektórych dzieci była to pierwsza wizyta w takim miejscu. Wyjście stanowiło zwieńczenie programu czytelniczego, podczas którego dzieci miały możliwość poszerzenia wiedzy na temat książek, rozwijania zainteresowań lekturą. Celem było też zachęcenie rodziców do czytania dzieciom. Podczas wizyty przedszkolaki zwiedziły bibliotekę, zapoznały się z księgozbiorem przeznaczonym dla dzieci w ich wieku, miały możliwość obejrzenia ilustracji w wybranych książeczkach. Dowiedziały się od pani bibliotekarki, co należy zrobić, aby stać się czytelnikiem biblioteki, jak należy się w niej zachowywać. Ponadto z zainteresowaniem słuchały czytanych przez panią bibliotekarkę książeczek. Wycieczka sprawiła dzieciom ogromną radość! Pełne wrażeń i nowych doświadczeń wracały do przedszkola z radością i uśmiechem na twarzach. Mamy nadzieję, że nasze działania rozbudziły zainteresowanie książką i przyczynią się do zapisania dzieci do biblioteki oraz skłonią rodziców do codziennego czytania swoim pociechom!

Dzień Dziecka to święto obchodzone niemal na całym świecie. Jednak nie we wszystkich krajach w tym samym dniu i w ten sam sposób. Różnice wynikają przede wszystkim z tradycji narodowych i religijnych danego obszaru kulturowego. W Polsce jest celebrowane 1 czerwca, a każdy rodzic o nim pamięta. W przedszkolu święto dzieci mieliśmy 10 czerwca, starając się



jak najbardziej umilić maluchom ten czas. Dużo radości przysporzyły zawody sportowe na świeżym powietrzu! Ostatecznie wygrały wszystkie dzieci, bo to przecież ich święto i nikt nie mógł przegrać. Zawody zakończyła zabawa ruchowa w rytm piosenki. Wszystkiego najlepszego naszym milusińskim składają wszyscy pracownicy przedszkola!

14 czerwca wybraliśmy się na wycieczkę, której celem było Wiejskie Zoo w Berezce. W bramie czekał na nas pan, który serdecznie przywitał wszystkie



dzieci, wyjaśnił zasady bezpiecznego poruszania się po zoo i zaprosił do wspólnego zwiedzania. W zoo w Berezce zwierzęta można karmić. Dzieci chętnie karmiły więc króliki, owce, kozy, osła itp. Dla niektórych był to pierwszy raz, kiedy mogli na żywo zobaczyć pawia, świnkę, osła czy kozy. Mieliliśmy tam wiele atrakcji np. strzał z megaprocy, wiejskie kręgle, w których, zamiast kuli, używa się kalosza, dojenie krowy, park linowy, tyrolka, zjazd na pontonach oraz dużo innych zabaw. Dzieci świetnie się bawiły i wycieczka



na pewno na długo pozostanie w ich pamięci.

17 czerwca opublikowaliśmy filmik z części artystycznej z okazji Dnia Mamy i Taty. Wierszykami i piosenką dzieci chciały podziękować za cały trud wychowania i ogrom miłości.

E. Józiak

W drogę do Źródła Życia

Już po raz dwudziesty drugi obchodzony był w tym roku w Polsce Tydzień św. Krzysztofa, organizowany przez stowarzyszenie MIVA Polska, które zajmuje się pomocą misjonarzom w zdobywaniu środków transportu. Św. Krzysztof czczony jest jako patron kierowców i podróżujących, treść tego tygodnia nie ogranicza się jednak do spraw związanych z bezpiecznym podróżowaniem, choć są one oczywiście bardzo ważne. Skupia także sprawę misji i potrzeb misjonarzy w zakresie środków transportu.

Ideą przewodnią tego rocznych obchodów są słowa: „W drogę do Źródła Życia”. Myśl ta, jak pisze w okolicznościowym liście biskup Jerzy Mazur, Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Misji, odnosi się przede wszystkim do Eucharystycznego Źródła, do którego zaprasza nas Chrystus, a do którego dostęp, w czasie pandemii, był i jest w wielu miejscach świata utrudniony.

W Tygodniu św. Krzysztofa pamiętamy w modlitwie o misjonarzach, których trud wiąże się z pokonywaniem odległości, aby dotrzeć do konkretnego człowieka, oczekującego pomocy i wsparcia. W tym właśnie misjonarskim posługiwaniu bardzo ważną rolę odgrywają środki transportu. Aby nieść wsparcie w tym zakresie, organizowana jest coroczna akcja:

„1 grosz za 1 kilometr”. Za zebrane w ubiegłym roku fundusze zakupionych zostało 137 różnych pojazdów: 52 samochody, 2 ambulanse, 4 busy, 24 motocykle, 51 rowerów, 2 traktory i koń z wozem. Łączna suma przekazanej w 2020 roku pomocy od MIVA Polska na pojazdy misyjne wyniosła 3 711 370 zł. Analogiczna akcja organizowana była również w bieżącym roku, a środki mają być przeznaczone m.in. na zakup wózków dla osób niepełnosprawnych. W naszym kościele w niedzielę św. Krzysztofa zebrano 2480 zł.

W drogę do Źródła Życia
2021

AKCJA ŚW. KRZYSZTOF

1 GROSZ ZA 1 KILOMETR

Bądźmy wdzięczni Panu Bogu za bezpiecznie przejechane kilometry i pomóżmy polskim misjonarzom w zakupie środków transportu

MIVA Polska, ul. Rybczewska 1, skrz. poczt. 112, 03-729 Warszawa 4
tel. 22/678-59-03, e-mail: biuro@miva.pl, www.miva.pl
nr konta: 69 1240 1037 1111 0000 0691 6802
tytułem: Darowizna - pojazdy na misje

Znajdź nas na:

J.K.

Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej i gospodarczej za rok 2020

Rok 2020 na pewno zapisze się w historycznych annałach, nie tylko ze względu na jedyne w swoim rodzaju dwie dwudziestki. O innych ubiegłych niedawno latach historia zapewne zapomni, ale na pewno nie o roku minionym. Był to rok inny niż wszystkie, przyniósł nam nieoczekiwane zmiany, wyzwania i problemy, a upłynął pod znakiem pandemii wirusa COVID-19.

Inne będzie też tegoroczne sprawozdanie, bo pisząc je, należałoby w zasadzie wymieniać, co się nie odbyło, do czego, ze względu na ograniczenia epidemiczne, dojść nie mogło, a co przybrało zupełnie inną formułę.

Niektóre rzeczy jednak są niezmiennie. Niezależnie od tego, jakie zawirowania dotyczą świat, dzieci rodzą się, młodzi się pobierają, a ci, którym to przeznaczone, kończą swoją ziemską wędrówkę.

W 2020 roku urodziło się i zostało ochrzczonych 18 dzieci, zmarło 35 osób, zawarto 4 małżeństwa.

Pierwsze dwa miesiące upłynęły w zupełnie normalnym trybie, nikt wówczas nie spodziewał się, z czym przyjdzie nam się zmierzyć.

Rozpoczęliśmy nowy program duszpasterski skoncentrowany na Eucharystii, któremu towarzyszy hasło „Eucharystia daje życie”. Odbyła się tradycyjna wizyta duszpasterska.

12 stycznia, w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórzcu, mogliśmy obejrzeć jasełka przygotowane przez ks. Przemysława Macnara, obecnie wikariusza w Lesku, oraz tamtejszą młodzież.



26 lutego, w Środę Popielcową, rozpoczęliśmy Wielki Post. Odbyły się rekolekcje wielkopostne, nauki głosił ks. Roman Grondalski ze zgromadzenia ojców Saletanów.

W dniu wspomnienia św. Kazimierza, 5 marca, zagórska szkoła podstawowa świętowała swoją uroczystość patronalną.

Już wtedy docierały do nas bardzo niepokojące informacje o rozwoju pandemii, początkowo w Chinach,

a potem w Europie. W konsekwencji, 11 marca, podjęta została przez rząd decyzja o zamknięciu szkół i uczelni, a także o drastycznych ograniczeniach w funkcjonowaniu gospodarki, instytucji, kultury, a także kościołów. Liczba wiernych została ograniczona, w najbardziej trudnym momencie do dosłownie kilku osób, w wielu krajach, np. we Włoszech, świątynie w ogóle zamknięto. Pozostaną nam na pewno w pamięci przejmujące obrazy papieża Franciszka odprawiającego nabożeństwo na pustym placu św. Piotra.

Trzeba było w zupełnie nowy sposób podejść do tradycyjnych uroczystości, świąt i wydarzeń religijnych.

3 kwietnia 2020 roku papież Franciszek mianował ks. prałata Krzysztofa Chudzio, proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Jasienicy Rosielnej, sufraganem archidiecezji przemyskiej.

Święta Wielkanocne były tym czasem, kiedy ograniczenia, co do liczby osób obecnych na mszy, okazały się największe. Wtedy też jednak udało się w naszej świątyni zamontować kamerę i stworzyć możliwość uczestniczenia w nabożeństwie online, dzięki łączom internetowym. Parafianie, a także osoby z innych stron Polski i świata, mogli brać udział we Mszach Świętych w naszym sanktuarium.

Z początkiem maja sytuacja zaczęła się nieco normalizować, choć nauka w szkołach nadal miała charakter zdalny, a wiele ograniczeń, na przykład dotyczących liczby osób na metr kwadratowy w kościele, nadal obowiązywało, podobnie jak obowiązek noszenia maseczek w przestrzeni publicznej. Wiele młodych ludzi musiało przekładać wesela lub drastycznie zmniejszać liczbę gości.

Symboliczny charakter miały takie uroczystości, jak choćby 3 maja, w poprzednich latach celebrowane jako święto religijne i państwowe, a tym razem ograniczone do kilku zaledwie osób.



Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii, ze względów epidemicznych, a także zgodnie z decyzjami rodziców, miała miejsce w trzech turach, 21 czerwca, 12 lipca i we wrześniu.

Łącznie do Stołu Pańskiego po raz pierwszy przystąpiło 12 dzieci.

Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Boże Ciała, również miała zdecydowanie skromniejszy, niż w minionych latach, charakter. Cztery ołtarze stanęły na placu koronacyjnym, nie było wspólnej dla obu zagórskich parafii procesji.

19 czerwca, z zachowaniem odpowiednich procedur wymaganych względami epidemicznymi, dwanaścioro naszych parafian przyjęło Sakrament Bierzmowania z rąk ks. arcybiskupa Adama Szala, w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórzu.

2 lipca uroczystościom odpustowym przewodniczył ks. Przemysław Macnar.

Nie odbyła się msza święta na wzgórzu klasztornym ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.

Odwołano wszystkie zaplanowane na ten sezon pielgrzymki parafialne.

10 września w zagórskim sanktuarium spotkali się członkowie Róż Różańcowych z naszego archidiecezjalnego Różańca. Diecezjalna pielgrzymka została zastąpiona nabożeństwami w mniejszym gronie. Uroczystości przewodniczył ks. Bartosz Rakoczy.

W ostatniej chwili, w piątek przed uroczystością Wszystkich Świętych, podana została do wiadomości publicznej decyzja o zamknięciu cmentarzy. Nie było więc możliwości, by zorganizować tradycyjne modlitwy za zmarłych na cmentarzu.

Nabożeństwa różańcowe, roraty dla dorosłych i dla dzieci, odbywały się z zachowaniem wytycznych epidemicznych, podobnie jak uroczystości Bożonarodzeniowe.

Odprawiona została tradycyjna nowenna przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Nabożeństwom przewodniczył ks. Piotr Gosztyła z Poraża.

Zrezygnowano z tradycyjnej wizyty duszpasterskiej, opłatki roznieśli członkowie Rady Parafialnej, zachowując wszystkie wymagane procedury sanitarne.

Jak można się domyślić, niedzielne składki były w tym roku o wiele niższe niż w poprzednich latach, tym bardziej dziękujemy wszystkim, którzy dokonywali wpłat na konto parafii (wpłynęło ok. 6 tysięcy), szczególnie osobie, która sfinansowała montaż kamery i instalacji umożliwiającej transmisję mszy online.

Mimo ograniczeń i utrudnień udało się podjąć pewne prace renowacyjne i remontowe. Odnowiono główne i boczne drzwi kościoła, przeprowadzono całkowitą renowację zabytkowych bram w ogrodzeniu świątyni. Została również położona kostka na placu przy plebanii. Postawiono budynek gospodarczy przy kościele w Zasławiu.

W pomieszczeniu dawnego garażu w przyziemiu plebanii urządzono salkę spotkań dla młodzieży i grup parafialnych. Dotychczasowa salka i część piwnicy zostały natomiast przystosowane na pomieszczenia mieszkalne.

Dziękujemy wszystkim, którzy w tych trudnych czasach rozumieją potrzeby, również finansowe parafii i starają się spieszyć z pomocą w rozmaitych sytuacjach i aktywnie włączają się w życie naszej społeczności.

ks. Józef Kasiak

Rok 2021. Pierwsze półrocze

W ciągu pierwszych miesięcy 2021 roku sytuacja epidemiczna nie ulegała poprawie. Starsze klasy szkół podstawowych i szkoły ponadpodstawowe cały czas uczyły się zdalnie, klasy młodsze, po kilkutygodniowym powrocie do szkoły, powróciły do nauki zdalnej. Dopiero z wiosną liczba zachorowań zaczęła nieco spadać.

Należy podkreślić, iż właśnie w tych pierwszych miesiącach roku odnotowaliśmy, niestety, w naszej parafii dużą liczbę zgonów.

Niemal do końca czerwca obowiązywały znaczące ograniczenia liczby wiernych przebywających w świątyni, a w związku z tym także dyspensy od uczestniczenia we mszy świętej, zniesiona 20 czerwca przez biskupów.

Mimo tych utrudnień życie parafii toczyło się w miarę normalnie. Odbyły się rekolekcje wielkopostne, odprawiane były tradycyjne nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Powrócił zwyczaj Drogi

Krzyżowej odprawianej na trasie na wzgórze klasztorne, czwartkowa adoracja Najświętszego Sakramentu i środowy różaniec.

W okresie Wielkanocy ograniczenia nie były już tak radykalne, jak w minionym roku, więc choć liczba wiernych była oczywiście mniejsza, niż to było w latach ubiegłych, nabożeństwa Triduum Paschalnego odprawione zostały przy sporej grupie uczestników. Ładna pogoda pozwoliła zorganizować święcenie pokarmów na otwartym powietrzu, w obrębie muru kościelnego.

Pierwsza Komunia Święta odbyła się bez kłopotów, 16 maja — 19 dzieci z klasy trzeciej po raz pierwszy przyjęło Chrystusa do swojego serca. W dalszym ciągu dostępne są transmisje online Mszy Świętych z naszego kościoła, które cieszą się sporym zainteresowaniem wiernych, nie tylko z zagórskiej parafii.

24 czerwca z kolei 23 osoby z naszej parafii przyjęły Sakrament Bierzmowania, którego, w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika, udzielił ks. biskup Stanisław Jamrozek.



Procesja w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, podobnie jak w roku 2020, odbyła się na placu koronacyjnym, gdzie stanęły cztery ołtarze i gdzie licznie zgromadzili się wierni.



Uroczystościom odpustowym, połączonym z rocznicą koronacji przewodniczył ks. biskup Krzysztof Chudio.

Udało się też zorganizować Mszę Świętą ku czci Matki Bożej Szkaplerznej na wzgórzu klasztorным. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Adam Cyran.

Mimo ograniczeń podjęte zostały różne inwestycje. Do najpoważniejszych należy zaliczyć malowanie dachu kościoła. Na budynku gospodarczym przy



kościół w Zasławiu oraz na Domu Pielgrzyma założone zostały panele fotowoltaiczne, które zasilają odpowiednio kościół w Zasławiu i plebanię.

Renowacji poddany został zabytkowy obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, umieszczony w ołtarzu bocznym. Dokończone zostały też prace przy uporządkowaniu i wyeksponowaniu wotów dziękczynnych, w co wielką pracę włożyła pani Halina Adamkiewicz. Pozłożono dwa kielichy i zakupiono nowe świeczniki.



Wykonana została tablica upamiętniająca ks. prałata Józefa Winnickiego, zagórskiego proboszcza, którego 25 rocznica śmierci przypadała w 2020 roku. Tablica zostanie zamontowana w niedzielę 15 sierpnia.

ks. Józef Kasiak



Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła. Poniższe dane obejmują okres ostatnich 12 miesięcy.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego



- Mila Anna Masi, córka Michele i Anny Piszko
- Milena Milczanowska, córka Miłosza i Karoliny Giwulskiej
- Zofia Urszula Kuschill, córka Artura i Aliny Chomiszczak
- Lena Kaja Szarek, córka Marcina i Kingi Feculak
- Miłosz Gustaw Kołtun, syn Jana i Ewy Wojnar
- Bartosz Abram, syn Tomasza i Jolanty Szeligowskiej
- Ksawery Stanisław Szczepanik, syn Kamila i Gabrieli Indyk
- Martyna Koczeń, córka Macieja i Sylwii Pietrasz
- Eliza Kucharska, córka Krzysztofa i Justyny Jakubowskiej
- Marcel Józef Ostrowski, syn Rafała i Julii Pawłowskiej
- Liliana Maria Barbara, córka Dominika i Joanny Kędra
- Natalia Anna Gajewska, córka Tomasza i Eweliny Ścibor
- Sebastian Daniel Stawarczyk, syn Mariusza i Eweliny Horniatko
- Filip Tymoteusz Tarnawski, syn Tomasza i Moniki Mazur
- Alicja Świdnicka, córka Artura i Jolanty Bieńczak
- Sara Izabela Denega, córka Łukasza i Sabiny Zglejszewskiej
- Jan Iwanowski, syn Mateusza i Moniki Piotrowskiej

Zawarli sakramentalny związek małżeński



- Tomasz Jan Wąsacz i Gabriela Maria Sitek
- Bartłomiej Tomasz Stemberski i Magdalena Iwona Rachwalska
- Marcin Fornal i Klaudia Jakubowska
- Jakub Kopczyk i Anita Lisowska
- Karol Leopold Cwiąkała i Marta Magdalena Lipelt
- Mariusz Mogilany i Małgorzata Barbara Kuzicka
- Maciej Krzysztof Szczudlik i Karolina Stefania Limoń
- Andrzej Bartłomiej Stankiewicz i Monika Maria Pencak

Odeszli do Pana



- Stanisław Rybka, ur. 1926
- Jan Piszko, ur. 1966
- Stefania Janina Zych, ur. 1938
- Eugeniusz Hamerski, ur. 1934
- Józef Mazur, ur. 1941
- Jan Chmiel, ur. 1935
- Jan Hylla, ur. 1938
- Janina Sech, ur. 1939
- Piotr Bar, ur. 1949
- Grażyna Czech Camargo, ur. 1955
- Danuta Latusek, ur. 1930
- Józef Szczudlik, ur. 1932

- Józef Siwarski, ur. 1955
- Helena Maria Skwara, ur. 1923
- Bogusław Wójcik, ur. 1958
- Zdzisław Marian Szczepanik, ur. 1930
- Maria Dorota Żurek, ur. 1940
- Stanisław Boczar, ur. 1934
- Bogusława Barbara Ścieranka, ur. 1953
- Maria Małgorzata Siwarska, ur. 1952
- Teresa Gefert, ur. 1950
- Bogusława Bogaczewicz, ur. 1933
- Izabela Melania Pach, ur. 1927
- Danuta Wania, ur. 1930
- Marian Myćka, ur. 1937
- Ryszard Jan Mielnik, ur. 1937
- Wojciech Paweł Hydzik, ur. 1936
- Jan Józef Kuczma, ur. 1933
- Zofia Maria Sudoł, ur. 1938
- Stanisława Fic, ur. 1931
- Jolanta Janina Rejmańska, ur. 1957
- Krystyna Hamerska, ur. 1936
- Bogusław Tadeusz Sokołowski, ur. 1960
- Bolesław Batruch, ur. 1955
- Władysław Rolnik, ur. 1928
- Józef Hyrcza, ur. 1936
- Maria Lewińska, ur. 1933
- Zbigniew Józef Krzywdzik, ur. 1947
- Łucja Michalina Hadam, ur. 1934
- Zbigniew Wojciech Mleczek, ur. 1943
- Grzegorz Borek, ur. 1958
- Kazimierz Tadeusz Mogilany, ur. 1944
- Wiesława Laskowska, ur. 1931
- Zbigniew Eugeniusz Kulikowski, ur. 1949
- Czesława Józefa Fejdasz, ur. 1946
- Longina Mazur, ur. 1924
- Stanisław Zygmunt Wodziński, ur. 1950
- Kazimierz Grzegorz Suwała, ur. 1935

Ad multos annos...

W 2009 roku, z okazji 10-lecia duszpasterzowania księdza proboszcza Józefa Kasiaka w naszej parafii, przygotowaliśmy Mu na pamiątkę okolicznościową publikację. Napisałam wtedy na wstępie: „Pisałam już różne teksty — prace i artykuły naukowe i mniej naukowe, nawet doktorat mi się udało w końcu skończyć, pisałam czasem coś za autorów, którzy nie bardzo potrafili coś napisać, albo pisali nie to co trzeba, pisałam przemówienia (na przykład powitalne dla Arcybiskupa), a ostatnio nawet wnioski o dotację, o co bym się zupełnie nie podejrzewała... Ale Księgi pamiątkowej na Jubileusz 10-lecia jeszcze nie pisałam.



Nie do końca zatem jestem przekonana, czy powinna ona tak właśnie wyglądać, ale nic bardziej adekwatnego nie przychodzi mi do głowy. Niech to będzie zatem przypomnienie tego wszystkiego, co się przez te 10 lat działo, wszystkich spraw ważnych i tych nieco drobniejszych, wielkich dni, uroczystości, wspaniałych momentów — a i tak nie uda się przywołać wszystkiego, o wszystkim napisać, bo trzeba by chyba wówczas kilku tomów. Zastanawiałam się też nad formą — w końcu wybrałam coś w rodzaju relacji, choć może bardziej adekwatny byłby taki dłuuuugi list do Księdza Proboszcza...

Nie wiem zatem, czy Księga Jubileuszowa taki właśnie winna mieć kształt, ale jednej rzeczy jestem pewna. Dawno nie pisałam tekstu, co do którego słuszności,

prawdziwości i potrzeby powstania byłabym tak całkowicie przekonana.



10 lat — tak dużo czasu i tak zarazem niewiele, tak szybko upłynęły, tyle się wydarzyło...

Oby jak najwięcej było takich dziesięcioleci — następną Księgę Pamiątkową na pewno napiszę lepiej...”

I teraz siedzę nad pustą kartką, bo kolejnej Księgi Pamiątkowej nie napisałam, miała formę raczej foto-relacji. Dziś zaś powinienem zebrać na ośmiu stronach wszystko, co się wydarzyło w czasie tych 22 lat. Jak to zrobić, skoro wspomniana księga na 10-lecie liczyła stron 64? I choć dalej jestem przekonana o absolutnej potrzebie, konieczności i słuszności, aby taki obraz



tych lat powstał, to przyznaję się do bezradności — nie wiem, jak to napisać. W dodatku wtedy czytelnikiem był w zasadzie tylko Ksiądz Proboszcz. A teraz będą to czytać wszyscy i każdy ma w głowie, w myślach to, co tutaj powinno być napisane. Łatwo więc może się zirytować, że czegoś nie ma, o czymś napisałam za mało. Zaraz, zaraz, ktoś już kiedyś tak powiedział... No tak, taką myśl zawarł zaraz na początku swojej laudacji dla Marka Edelmana, z okazji przyznania Medalu św. Jerzego, ks. Adam Boniecki. Może więc pójść tym tropem, może zamiast wyliczanki, zestawień i staty-

styku, napisać laudację? To konkretny gatunek retoryczny. Wybór formy jest pomocny, narzuca pewien tok myśli, porządkuje je i formuje, trzeba poddać się stylowi i ograniczeniom. Laudacja powinna być wygłoszona, więc nie może być za długa, bo słuchacze się znudzą. W dodatku w centrum laudacji musi być osoba chwalona, jest więc szansa, że uda się ograniczyć emocje i jakoś to składnie wszystko napisać.



Zatem do dzieła.

Na początku laudacji powinno się przedstawić osobę, do której kierowana jest mowa, nawet, jeśli ją doskonale znamy. Ksiądz Józef Kasiak jest proboszczem w Zagórzcu od 1999 roku. Przybył tu z Myczkowa, wcześniej pracował jako wikariusz między innymi w Borku Starym, Trześniowie. Urodził się w Jarosławiu i z okolic tego miasta się wywodzi. Świecenia kapłańskie przyjął w 1977 roku.



Potem należy wskazać, z jakiej okazji laudację się wygłasza. W tym roku, zgodnie z zasadami obowiązującymi w kościelnej administracji, ksiądz Józef Kasiak przechodzi na „proboszczowską emeryturę” i przekazuje parafię swemu następcy. Pozostaje w Zagórzcu, ale jako kustosz naszego sanktuarium. Jest to więc znakomita okazja, aby Księdzu Proboszczowi za te 22 lat podziękować i okoliczności sprzyjające jak najbardziej wygłoszeniu laudacji.

I teraz można przystąpić do właściwej części.

Gdyby zrobić taki wyobraźniowy eksperyment i przebieść się w czasie do 1999 roku. Stanąć przy kościele i przy



drodze do klasztoru, wewnątrz w świątyni, na cmentarzu i popatrzeć — czego wtedy nie było, a teraz jest i stało się tak oczywiste, że już tego w zasadzie nie zauważamy. Eksperyment udałby się oczywiście tylko z tymi, którzy już w tym 1999 roku byli w miarę dorośli.



Liczba dzieł, inicjatyw, pomysłów, która w ciągu tych 22 lat, dzięki Księdzu Kasiakowi, z jego inspiracji, została zrealizowana, przekracza rozmiar laudacji, po prostu nie sposób wszystkiego wymienić. Spróbujmy jednak podać przynajmniej kilka przykładów. W kościele: odnowione ołtarze, polichromia, poddane renowacji wszystkie obrazy (łącznie ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus w tym roku), odnowione organy, tablice pamiątkowe, umieszczone nowe tablice, w świątyni i na murze kościelnym, nowy witraż, uporządkowane wota i tak dalej można by wymienić. Nasza świątynia wypiękniała, aż miło popatrzeć na ściany z zabytkowymi obrazami z klasztoru, które odzyskały swój blask, na tablice — świadectwo pamięci pokoleń, na złożone figury w ołtarzach. Do kościoła jeszcze wrócimy.

Mając w głowie biblijny cytat „Gorliwość o dom Twój pożera mnie”, idźmy w stronę klasztoru. Pominę już drobniejsze elementy, ale na zakręcie wita nas św. Jan Paweł II, bieszczadzki pielgrzym. Nieco niżej przy źródle figura Jezusa i Samarytanki, potem kamienne tablice i dziesięcioro przykazań wyrytych w kamieniu i wreszcie dochodzimy do Drogi Krzyżowej, plenerowej galerii rzeźb, dziś nie tylko miejsca modlitwy, ale też prawdziwej atrakcji turystycznej, do której powstania dał inspirację właśnie



Ksiądz Józef. Stacje, upiękzone kwiatami, krzewami, za-
dbane, skraje drogi wykoszone. W czym swój znaczący
udział ma też Ksiądz Proboszcz. No tak, bo przecież przy
kościelce powinniśmy jeszcze wspomnieć o pasji Księdza
Józefa, czyli ogrodach, kwiatach, krzewach, drzewach.
Otoczenie kościoła, plac koronacyjny, teren wokół pleba-
nii — to wszystko spokojnie mogłoby trafić do jakiegoś
programu o zakładaniu i projektowaniu ogrodów albo
na jakiś konkurs i miałyby dużą szansę na jedną z głów-
nych nagród. Ksiądz sam sadi, kosi, dogląda. Jak się zo-
baczy kogoś w — jak to się kiedyś mówiło — plebańskim
ogrodzie z podkaszarką czy grabiami, to jest duża szan-
sa, że to będzie właśnie Ksiądz Józef.



Wróćmy zatem do klasztoru. Jego wygląd w ciągu tych
20 lat zmienił się diametralnie. Wtedy była to zaniedbana
ruina, a dziś to prawdziwa atrakcja turystyczna. Oczywiście,
kolejne inwestycje to zasługa przede wszystkim władz gmi-
ny, ale czy ktoś jeszcze pamięta, że to właśnie Ksiądz Józef
zainicjował „odzyskiwanie” terenu klasztoru, jego „usakral-
nienie” poprzez ustawienie na cokole figury Matki Bożej
Szkaplerznej. Figura nie jest może najpiękniejsza, ale swo-
ją funkcję spełniła. Zaczęły się nabożeństwa, stopniowo
porządkowanie terenu, a potem pojawiły się kolejne po-
mysły i podejmowane tu dzieła. Klasztor ożył. O zakonni-
kach, który tu mieszkali, przypomina tablica, wytyczono
szlak papieski, który upamiętnia dąb (jak się łatwo domy-
ślić dbał i dba o niego Ksiądz Proboszcz), rośnie grusza
bł. Karoliny Kózkówny, do ruin klasztoru wędruje trady-
cyjna Droga Krzyżowa, odprawiana jest tu msza z okazji
święta Matki Bożej Szkaplerznej.

Wracamy w stronę kościoła, zerkając przy okazji
na wspomniany wyżej ogród. A ten budynek? To dom
pielgrzyma, przebudowany z obiektów gospodarczych.
A ten otwarty teren obok kościoła? To plac koronacyj-
ny z ołtarzem polowym. Mur też odnowiony, i bramy
i drzwi wejściowe. Nie ma chyba osoby, przyjeźdnego,
turysty, gościa, która by się nie zachwyciła otoczeniem
naszego kościoła i trasą do klasztoru. O remontach, prze-
róbkach, odnowieniach nie ma tu sensu pisać.



Teraz wsiądźmy do samochodu i jedźmy do
Zasławia. Już z daleka widać wieżę kościółka dojaz-
dowego. A przecież jeszcze nie tak dawno było tu pu-
ste pole... W głowie dźwięczy piosenka popularnego
kiedyś zespołu „Tu na razie jest ściernisko...”. Może
właśnie tak pomyślał Ksiądz Proboszcz, tylko kolejny
wers był inny — „ale będzie kościół”. I stoi, integru-
jąc lokalną społeczność, ozdobiony pięknymi witra-
żami, obrazem Jezusa Miłosiernego. I tak moglibyśmy
się przespacerować po Zagórzu i tropić ślady inicja-
tyw Księdza Proboszcza. Krzyż na Hanusiskach, upa-
miętniający ofiary czasu wojny, krzyż przy drodze na
Wielopolu. Mijamy po drodze cmentarz — czy ktoś
jeszcze pamięta, jak zagórski cmentarz wyglądał? Ja
pamiętam, że, aby dojść na Nowym Cmentarzu do
górných grobów, trzeba było najpierw wykosić sięga-
jące głowy chaszcze. To też Ksiądz Proboszcz, powoli,
stopniowo, wdrażał parafię do większej dbałości o to
miejsce, teren przekazał gminie i zadbał o to, by był
odpowiednio zarządzany.

Tych dzieł, inwestycji, pomysłów nie sposób zli-
czyć. Ale choć widzimy przede wszystkim aspekt ma-
terialny, który cieszy oko, przynosi chlubę, nie można
zapomnieć o aspekcie duchowym. Bo przy tych dzie-
łach, inicjatywach, pomysłach, następowała integra-
cja, tworzyła się wspólnota, radość ze wspólnej pracy.
Ksiądz Proboszcz nie nakazywał nie wzywał, nie narzu-
cał. Poddawał pomysł i jak dobry ogrodnik spokojnie
czekał, żeby ziarno zakiełkowało w głowach i nieco
wzeszło. Wtedy doglądał roślinkę, podlewał, podparł
tyczką, jeśli potrzeba, dorzucił nawozu i w ten sposób
wyrastały piękne kwiaty i owoce w postaci tak wielu
zrealizowanych spraw. W dodatku wiedział, w czyjej

głowie zasiewać jakie ziarna. Uwzględniając zdolności, umiejętności, możliwości, zainteresowania. Tak, żeby wszyscy mieli satysfakcję, radość, poczucie spełnienia, osiągniętego wspólnie celu. A Ksiądz Proboszcz nigdy nie zapominał, żeby docenić, podziękować, wymienić tych, którzy w coś się angażowali.



Tak też wyglądały przygotowania do najważniejszego wydarzenia tych dwóch dekad — do Koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia. Najpierw idea, starania o zgodę, potem przygotowania, dziewięciomiesięczna Nowenna, wielkie uroczystości, zaproszenia, publikacja. A w tym wszystkim Ksiądz Proboszcz, zabiegany, zestresowany, żeby wszystko się udało. Pewnie wielu z nas martwiło się, żeby nie przepłacił tego zdrowiem. Wróćmy pamięcią do dnia koronacji, był tak piękny i podniosły.

Zasługi Księdza Proboszcza już wtedy docenione zostały również na forum, by tak rzec ogólnopolskim — zgłoszony przez parafian do konkursu „Proboszcz Roku” znalazł się w ścisłym finale.

Sporo wcześniej, bo w 2003 roku Ksiądz Proboszcz zainicjował wydawanie „Verbum”, potem przyszedł czas na parafialną stronę internetową, była wspomniana już książka z okazji koronacji, przewodnik po Drodze Krzyżowej.

Były parafialne pielgrzymki, organizowane od 2007 roku, które Ksiądz Proboszcz firmował i w których brał też udział, zawsze wnosząc niezwykle sympatyczną atmosferę.

Nie można też zapominać o typowych inicjatywach duszpasterskich, jak wspieranie grup modlitewnych i stowarzyszeń religijnych, działała w naszej parafii Grupa Biblijna, jest bardziej lub mniej aktywna, zależnie od uczestników, młodzieżowa grupa Effata, sprawnie funkcjonuje służba liturgiczna. W oprawę Mszy Świętych włączają się świeccy. Nie będę jednak tu pisać o sprawach zwyczajnych, typowych dla funkcjonowania naszej parafii, nie ma na to miejsca.

Przypomnę może tylko kilka usprawnień. Czy ktoś jeszcze pamięta, jak tłoczyliśmy się podczas świąt do Komunii? A wystarczył pomysł, żeby wierni siedzieli sobie na swoich miejscach i wstawali dopiero,

jak ksiądz do nich podejdzie. A msza na cmentarzu w Dniu Wszystkich Świętych? Nasza nekropolia naprawdę nie nadawała się do takich nabożeństw. Liturgia została więc przeniesiona do kościoła, a modlitwy na cmentarzu odbywają się dopiero po niej. I znów nie miało to charakteru rewolucyjnego, a raczej ewolucyjny. Stopniowo, spokojnie, powoli, tak, żeby ludzie mieli czas do nowych rzeczy się przyzwyczaić, przywyknąć, zaakceptować.

Bo Ksiądz Proboszcz jest po prostu mądrym człowiekiem, znającym świat i ludzi, umiejącym z nimi współpracować. A dlaczego? Bo ich szanuje, docenia, słucha, nie narzuca się, nie wywiera presji. Potrafi jednak doradzić, wesprzeć w trudnych chwilach, rozumie. To dlatego lubimy się spotykać, rozmawiać, wspólnie działać, pożartować. To dlatego nigdy nie brakowało chętnych do rozmaitych działań, czy to było ustrojenie polowego ołtarza, organizacja peregrynacji Krzyża Papieskiego, czy budowa żywej szopki. Tak oto łączą się umiejętności organizacyjne, ze skromnością, darem zjednywania ludzi, z zapominaniem o sobie (aż do przesady), by pamiętać o innych. Ciągłe w ruchu, w swoim starym Volkswagencie, zabiegany, przez 22 lata zarażał swoją energią całą parafię i mamy nadzieję, że nadal, jako kustosz, będzie to czynił.



Tak jak pisałam na początku. Każdy z czytelników ma zapewne swoją własną opowieść, którą w tym miejscu mógłby snuć, swoje spostrzeżenia, ta jest moja, bo choć w laudacji nie powinno się zbyt wiele wkładać własnych emocji i przykładów, by nie przyćmiły one właściwej osoby i jej dzieł, to zupełnie od tych własnych doświadczeń oderwać się nie da, zwłaszcza, gdy w tak wielu obszarach się z Księdzem Proboszczem współpracowało.

Księżu Proboszczu, dziękuję, dziękujemy za te wszystkie lata, za zaangażowanie w sprawy parafii, za zrozumienie, mądrość życiową, za uśmiech i cierpliwość. Na szczęście się nie żegnamy, dalej będziemy wspólnie pracować. Życzymy więc wielu lat zdrowia, nieustającej energii, wielu Łask Bożych, opieki Matki Bożej Zagórskiej. Ad multos annos!

Joanna Kułakowska-Lis

Wakacje w zagórskiej bibliotece

Pierwszy miesiąc wakacji 2021 roku mamy już za sobą, ale radosny nastrój, dobra zabawa, połączona niekiedy z edukacją, spontaniczny śmiech i dziecięcy gwar, który towarzyszył nam przez cały ten czas, zachowamy w pamięci do następnego spotkania.



W lipcowe wtorki odbywały się zajęcia plastyczne. Na pierwszym spotkaniu dzieci malowały na stretchu. Wszyscy uczestnicy zauważyli, że malowanie na folii jest zupełnie inne, niż na papierze a efekty są zaskakujące. Przezroczysta folia pozwala



la zobaczyć swoje dzieło z dwóch stron, dając nowe spojrzenie na powstały obrazek. W kolejny wtorek uczestnicy naszych spotkań mogli poczuć się zaskoczeni, ponieważ na stołach pojawiły się miski z ciepłą wodą i mydło. To wszystko było nam potrzebne do filcowania, czyli jednej z najstarszych metod tworzenia tkaniny. Metody filcowania są dwie — na sucho i na mokro. Każda z nich wymaga innych narzędzi. Przynajmniej na początku warto zdecydować się na jedną technikę — w ten sposób unikniemy kosztów. My wybrałyśmy metodę na mokro, żeby uniknąć boleśniej pokłutych paluszków. Dzieciaki miały za zadanie wykonać brosz-

kę — kwiatek z wełny czesankowej. Każdemu się udało, efekty były zaskakujące.

W następnym tygodniu dzieci poznały ciekawą technikę plastyczną, która nazywa się kalkograf. Polega ona na odbijaniu przygotowanych kompozycji z kartonu, sznurków, tektury falistej, trawy i listków oraz



innych materiałów o ciekawej fakturze, z wykorzystaniem kalki maszynowej. Ostatni wtorek upłynął

pod znakiem eko. Powstały przepiękne ryby z wykorzystaniem papieru pakunkowego oraz licznych papierowych skrawków, więc możemy powiedzieć, że sztukę da się tworzyć ze wszystkiego.

W wakacyjne lipcowe środy dzieci miały okazję oglądać filmy w wyremontowanej sali kinowej MGOKiS.

Miejska Biblioteka Publiczna w Zagórzcu dziękuje wszystkim dzieciom za udział w wakacyjnych zajęciach oraz za miło spędzony czas. Dziękujemy również pani Edycie Putyrze za pomoc w organizacji i prowadzeniu warsztatów. Jednocześnie zapraszamy do korzystania z biblioteki i życzymy dobrych wyników w nauce w nowym roku szkolnym 2021/2022.

Elżbieta Raus



Wręczenie nagród w Wojewódzkim Konkursie Historycznym

22 czerwca, podczas uroczystego spotkania, zostały rozdane nagrody w Wojewódzkim Konkursie Historycznym „By czas nie zaćmił i niepamięć — Tu jest Polska — mozolne wykuwanie niepodległości na ziemi sanockiej w latach 1917–1922”, pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, Starosty Sanockiego oraz Starosty Leskiego. Pan Ernest Nowak, wręczając nagrody, serdecznie pogratulował uczniom wysokich osiągnięć oraz życzył dalszych sukcesów edukacyjnych.

W konkursie wzięło udział 20 uczestników, spośród których jury, po ocenieniu prac, wyłoniło następujących zwycięzców:

I miejsce — **Julia Żaczek** — Szkoła Podstawowa w Średniej Wsi



II miejsce — **Jakub Tokarczyk** — Szkoła Podstawowa nr 1 w Zagórz

III miejsce — **Jakub Drozd** — Szkoła Podstawowa nr 2 w Zagórz

IV miejsce — **Martyna Ścieranka** — Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej

V miejsce — **Justyna Krawczyk** — Szkoła Podstawowa w Czaszynie.

Wyróżnienie otrzymują: **Mateusz Szczepiek** — Szkoła Podstawowa w Zahutyniu; **Aleksandra Chytła** — Szkoła Podstawowa w Średniej Wsi; **Maja Świder** — Szkoła Podstawowa nr 2 w Zagórz i **Michał Koczera** — Szkoła Podstawowa nr 1 w Zagórz.

Serdecznie gratulujemy!

Roztańczone wakacje

Tegoroczne wakacje w Zagórz można z powodzeniem nazwać roztańczonymi, a to za sprawą świetnych warsztatów organizowanych przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz, prowadzonych przez cały lipiec przez panią Judytę Tympalską. Prezentowane zdjęcia ilustrują wspaniały finałowy występ uczestników. Dziękujemy pani Judycie za przygotowanie tego pokazu, pani Wiceburmistrz Alicji Górniak za miłe słowa oraz słodkości dla najmłodszych, rodzicom — za ogromne zaangażowanie i przede wszystkim Dzieciom!



15 lat współpracy z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Zagórzcu

Niemal od samego początku funkcjonowania naszej parafialnej gazety nawiązaliśmy bardzo owocną i miłą współpracę z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Zagórzcu. Do podzielenia się garścią wspomnień z tych lat zaprosiłam kierującą tą placówką Panią Anicetę Brągiel.



Jubileusz 60-lecia zagórskiej biblioteki

Joanna Kułakowska-Lis: Jeszcze nie tak dawno temu biblioteka kojarzona była przede wszystkim z zakurzonymi półkami i właściwie wyłącznie z wypożyczeniem książek. Taki obraz, jak się wydaje, zmienił się chyba całkowicie.

Aniceta Brągiel: Powszechny dostęp do cyfrowych źródeł wiedzy sprawił, że podstawowa rola biblioteki, czyli udostępnianie księgozbioru, nie jest już wystarczająca. Zmieniły się sposoby wypełniania tradycyjnej misji, zarówno jeśli chodzi o wygląd, jak i oferowane usługi.



Warsztaty dziennikarskie

Staramy się, w miarę możliwości, poznawać i zaspokajać potrzeby użytkowników, choć nie zawsze jest to możliwe. Wpływ na ofertę mają ograniczenia ekonomiczne i lokalowe. Biblioteka integruje się ze

środowiskiem i rozwija wraz z jego potrzebami. Jest źródłem wiedzy o sprawach lokalnej społeczności oraz miejscem, gdzie można się spotkać i mieć wpływ na jego charakter.

Przykładowo, nasi czytelnicy od ubiegłego roku mają darmowy dostęp do bogatej biblioteki LEGIMI, do nowości wydawniczych, bestsellerów, poszukiwanych książek znanych autorów z zakresu literatury pięknej i literatury faktu, a także popularnych poradników. W mobilnej wypożyczalni odnajdą m.in. powieści sensacyjne, obyczajowe, kryminały, biografie, reportaże, bajki i lektury. Wspomniana biblioteka książek elektronicznych zawiera ok. 60 tysięcy e-booków i audiobooków. Dostęp dla czytelników zapewniony jest w ramach pakietu dla bibliotek, bez limitowanej liczby przeczytanych stron i z rozszerzoną ofertą na audiobooki.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, oprócz swojej podstawowej i statutowej działalności, jaką jest gromadzenie i udostępnianie zbiorów, prowadzi, wśród różnych grup wiekowych, działalność edukacyjną, propagującą kulturę. Dokładamy wszelkich starań, by biblioteka stała się miejscem przyjaznym dla każdego czytelnika i użytkownika.



Jarmark Bożonarodzeniowy

J.K. W bibliotece stale pojawiają się nowości, po które przyjeżdżają czytelnicy nawet z Sanoka.

A.B. Istotnie, mamy czytelników z Sanoka, ale również z Leska oraz ościennych gmin, jak Komańcza, Olszanica czy Baligród. Niektórzy korzystają z naszych zasobów okazjonalnie, inni związali się z nami na stałe. Wielu z nich dzielnie towarzyszy nam we wszystkich naszych działaniach. Biblioteka stara się, aby oferta była różnorodna. Liczymy się z opiniami czytelników, wysłuchujemy ich uwag.

J.K. Jak ocenia Pani czytelnictwo w Zagórz, w porównaniu choćby do wyników ogólnopolskich?

A.B. Według danych statystycznych GUS, biblioteka nasza utrzymuje się na poziomie średniej krajowej w zakresie czytelnictwa. Na przykład ogólnie najczęściej czytają kobiety i młodzież ucząca się, podobnie jest w Zagórz. Od pewnego czasu zauważamy wzrost zainteresowania literaturą wojenną, kryminalną i regionalną wśród mężczyzn seniorów.

J.K. Jakie książki cieszą się największym zainteresowaniem?

A.B. Dużą popularnością cieszy się literatura melodramatyczna (w tym polskich pisarek) oraz powieści obyczajowe, których akcja rozgrywa się w scenerii historycznej, zwłaszcza II wojny światowej, nawet książki dotyczące obozów koncentracyjnych. Z mediów cyfrowych najczęściej korzysta młodzież ucząca się oraz osoby wieku średnim. Jednak książka papierowa jest najbardziej preferowana w naszej bibliotece.



Spotkanie z Lidią Miś

J.K. Są również liczne programy i akcje skierowane do dzieci i młodzieży, pozyskanie młodych odbiorców dla świata książki to chyba jedno z najważniejszych zadań biblioteki.

A.B. Oferta nasza promująca książkę i czytelnictwo skierowana jest do różnych grup czytelniczych. Dzieci i młodzież ze szkół podstawowych mają okazję poznać swoich ulubionych pisarzy, w ciągu kilku lat zagórską bibliotekę odwiedzili: Urszula Kozłowska, Grzegorz Kasdepke, Barbara Kosmowska, Nina Opic, Zbigniew Masternak, Renata Piątkowska, Marta Fox, Joanna Olech, Beata Ostrowicka, Anna Onichimowska, Łukasz Zabdyr, Ewa Chotomska, Izabella Klebańska, Katarzyna Majger, Krzysztof Koziołek, Lidia Miś, Agnieszka Tysza, Maciej Penar, Marta Fox.

Tradycyjnie, już od wielu lat, w okresie ferii zimowych i wakacji letnich organizujemy dla najmłodszych spotkania i zajęcia. Program jest urozmaicony,



Zakończenie Roku Juliana Tuwima

by młodzi czytelnicy, którzy nie wyjechali na zimowy i letni odpoczynek, w sposób ciekawy i aktywny spędzili wolny czas.

Biblioteka, we współpracy z miejscowymi szkołami, bierze też udział w licznych projektach edukacyjnych, takich jak choćby Rok z Oskarem Kolbergiem, Rok z marszałkiem Józefem Piłsudskim — dotknij historii, Mała książka wielki człowiek itp.



Spotkanie z Elżbietą Cherezińską

Organizowane były też prelekcje i wykłady, np. dr Joanny Kułakowskiej-Lis: *Książka za czasów św. Kazimierza, Od papirusu do Internetu* — rozważania na temat historii książki.

J.K. Fraza „Biblioteka miejscem spotkań” to nie tylko hasło akcji sprzed paru lat, ale po prostu rzeczywistość.

A.B. To prawda. Wspomniałam wyżej o spotkaniach dla młodych czytelników, ale nie brakło też takich wydarzeń dla starszych. Zagórską bibliotekę odwiedzili m.in.: Jacek Hugo-Bader, Artur Andrus, Bartłomiej Rychter, Jacek Komuda, Jacek Wnuk, Janusz Szuber, o. Leon Knabit, Anna Czerwińska-Rydel, Joanna Jodełka, Lidia Ostalowska, Hanna Kowalewska, Łukasz Łagożny, Krzysztof Potaczala, Elżbieta Cherezińska, Małgorzata Gutowska-Adamczyk, dr Ewa Woydyłło-Osiatyńska.

To jednak także spotkania samych czytelników. W zagórskiej bibliotece od ponad 10 lat prężnie działa Dyskusyjny Klub Książki, który przyciąga miłośni-

ków dobrej lektury. Uczestniczki klubu raz w miesiącu spotykają się, aby porozmawiać o literaturze.



Spotkanie z Joanną Olech

J.K. Biblioteka angażuje się też w organizację konkursów, kiermaszy, wystaw — proszę coś więcej o tym opowiedzieć.

A.B. Było tego sporo. Wymieńmy może wernisaże i wystawy lokalnych twórców, m.in. choćby wystawę prac połączoną ze spotkaniem z Janem, Januszem i Mariuszem Mogilanymi, wernisaż prac Edwarda Woźnego, jubileusz 50-lecia pracy malarza i pisarza — Leona Chrapko, wystawę prac połączoną z promocją książki Artura Olechniewicza, wystawę połączoną z promocją książki *Błękitny krzyż na poloninach* z okazji 50-lecia Grupy Bieszczadzkiej GOPR, wystawę ekslibrisów i grafik Zbigniewa Osenkowskiego, wernisaże prac Emilii Kaweckiej, Jacka Lipińskiego, Klaudii Kordyaczny.



Spotkanie z Leonem Chrapko

Konkursy to między innymi Wojewódzki Konkurs Historycznym „By czas nie zaćmił i niepamięć”, Konkurs na pisanie wielkanocną, Wakacje moich marzeń itd.

Od kilku już lat odbywają się również Zagórskie Kiermasze Wielkanocne oraz Jarmarki Bożonarodzeniowe, organizowane przez Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, Bibliotekę Publiczną oraz Dom Kultury. Uczestnikami kiermaszu są Koła Gospodyń Wiejskich i Miejskich z całej gminy Zagórz. Przygotowane przez Panie kolorowe, wielkanocne i bożonarodzeniowe stoły uginają się pod ciężarem ozdób i wyrobów gastronomicznych, kusząc

smakoszy. Podczas spotkań każdy może kupić coś dla siebie oraz spróbować regionalnych, świątecznych potraw, które zostały przygotowane do degustacji.

J.K. Warto też wspomnieć o działalności wydawniczej.

A.B. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzu prowadzi również działalność wydawniczą, do tej pory udało się opublikować kilka pozycji książkowych, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Każda z wydanych publikacji poprzedzona została promocją. Warto może przypomnieć ich tytuły: *Zagórz. Tam gdzie Oślawa do Sanu wpada i spotyka się kultury*, autorstwa dr Joanny Kułakowskiej-Lis, *Zagórz nad Oslawą. Z dziejów miasta i gminy*, książka Zbigniewa Osenkowskiego, *Mój Zasław* Anny Woźny, *Olchowa. Wieś i jej mieszkańcy do połowy XX wieku* Tomasza Litwina, *Stulecie Parafii Tarnawa Górna 1908–2008, Zagórz. Brama Bieszczadów* i ostatnio piękny album *Zagórz i zagórzanie w starej fotografii*.



Wieczór z Oskarem Kolbergiem

J.K. Na zakończenie może powiedzmy coś o obecnym funkcjonowaniu biblioteki i planach na przyszłość.

A.B. Znaczny wpływ na rozwój czytelnictwa w Zagórzu mają środki przyznawane przez władze samorządowe, a dzięki przychylności i zrozumieniu Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, pana Ernesta Nowaka, udaje się realizować postawione przed biblioteką zadania.

W najbliższych latach planowana jest budowa nowej biblioteki, która miałaby stanąć na działce obok Urzędu Miasta i Gminy. Budynek dostosowany byłaby do potrzeb osób niepełnosprawnych, spełniający normy Certyfikatu Biblioteka+. W nowej siedzibie znajdować się będą: przestronna wypożyczalnia dla dorosłych i dzieci, czytelnia, sala multimedialna, sala widowiskowa, pomieszczenia biurowe i socjalne oraz magazyn.

J.K. Bardzo dziękuję za rozmowę, do zobaczenia zatem w bibliotece!

Kącik ciekawej książki

Sylwia Zientek, *Polki na Montparnassie*, Warszawa 2021

Montparnass, dzielnica Paryża, gdzie w początkach XX wieku przeniosło się z Montmartre'u życie artystyczne bohemy. Jakże symboliczna nazwa — góra Parnas to siedziba Muz i Apolla, greckiego boga sztuki. Tak też, nieco symbolicznie, można rozumieć tytuł bardzo ciekawej książki Sylwii Zientek, *Polki na Montparnassie*. To opowieści o kobietach, które pod koniec XIX stulecia i w pierwszej połowie XX wieku wspinały się mozolnie na tę „skałę Parnasu”, przecierając szlaki i stawiając wyzwanie ówczesnemu światu. Utalentowane, zdeterminowane, gotowe na największe wyrzeczenia, starały się spełniać swoje marzenia o byciu artystkami, malarkami, łamiąc stereotypy i wchodząc w przestrzeń zawłaszczoną przez mężczyzn. Autorka przedstawia więc sylwetki Anny Bilińskiej-Bohdanowicz, pierwszej polskiej malarki, która w XIX wieku zdobyła sławę w Paryżu, zmarłej w wieku zaledwie 39 lat, Olgi Boznańskiej, Marii Dulebianki, Alicji Halickiej, pierwszej polskiej kubistki, Meli Muter, Anieli Pająkówny, Ireny Reno i Zofii Stankiewiczówny. Przez karty książki przewija się też oczywiście bogata galeria postaci z ówczesnego artystycznego (i nie tylko) świata, obrazy paryskich ulic, galerii, wydarzenia historyczne i towarzyskie. Dodatkowym walorem książki jest bogata szata ilustracyjna, obejmująca zarówno fotografie archiwalne, jak i liczne reprodukcje dzieł malar- skich.

J.K.



Gdy Bilińska przybyła do Francji, nie istniał już stary Paryż z wąskimi, zatęchłymi uliczkami i pa- miątkami średniowiecza, za to wzdłuż wytyczonych na nowo alei i bulwarów pięły się nowoczesne kil- kupiętrowe kamienice, wyposażone w kanalizację i wodociągi, windy i instalacje gazowe. W Warszawie dokładnie w tym czasie rozpoczynała się budowa kanalizacji.

Wieża Eiffla powstanie dopiero za kilka lat, w 1889 roku, ale przybyszów olśniewa już splendor Pól Elizejskich z Łukiem Triumfalnym, przepych no- wego budynku Opery Garnier albo często malowane przez impresjonistów nowoczesne wielkie bulwary.

W czasach Trzeciej Republiki dynamiczny rozwój przemysłu pozwala na szybką realizację wszelkich nowinek i udogodnień. Światowa, ultranowoczesna metropolia, jaką miasto stało się po trwającej nie- mal piętnaście lat przebudowie barona Haussmanna, musiała robić wrażenie, zwłaszcza w porównaniu z pogrążoną w wiecznych ciemnościach, udręczoną rusyfikacją Warszawą.

W latach osiemdziesiątych XIX wieku dniem i no- cą Paryż bawi się na balach, rautach, plenerowych potańcówkach. Wielkie emocje budzą komentowa-

ne przez *tout Paris* spektakle teatralne, a największą gwiazdą sceny jest Sarah Bernhard. Popołudniami elita pokazuje się w swoich powozach albo konno w Łasku Bulońskim, wieczorami demonstruje toale- ty w restauracjach, licznych kabaretach, teatrach czy *café-concerts*. Rozrywki są tak różnorodne, że wy- dawany wówczas przewodnik „*Les plaisirs de Paris*” (czyli paryskie przyjemności) podkreśla na wstępie, że uciech jest zbyt wiele, by wskazać ich konkretną liczbę i dokonać wyboru.

Do grona atrakcji dostępnych dla bogatej klasy śred- niej zalicza się wizyta w Salonie Sztuk Pięknych, regu- larnie odwiedzanym w Palais de L'industrie przy Polach Elizejskich. Każdego roku w maju ekspozycję odwiedza- ło kilkanaście tysięcy ludzi., oglądając ciasno zawieszono- dwa czy nawet trzy tysiące obrazów, wyrażając swoje oburzenie wobec dzieł, które prasa uznała za skandali- zujące. Salon był miejscem, w którym należało się po- kazać, najważniejszym elementem artystycznego życia miasta: już wiele miesięcy wcześniej malarze i rzeźbia- rze przygotowują prace na Salon, żyją zbliżającym się wydarzeniem, a później samą wystawą i jej rozgłosem do czasu rozpoczęcia letniego sezonu.

Fragment książki

Święty Józef — marzenie powołania

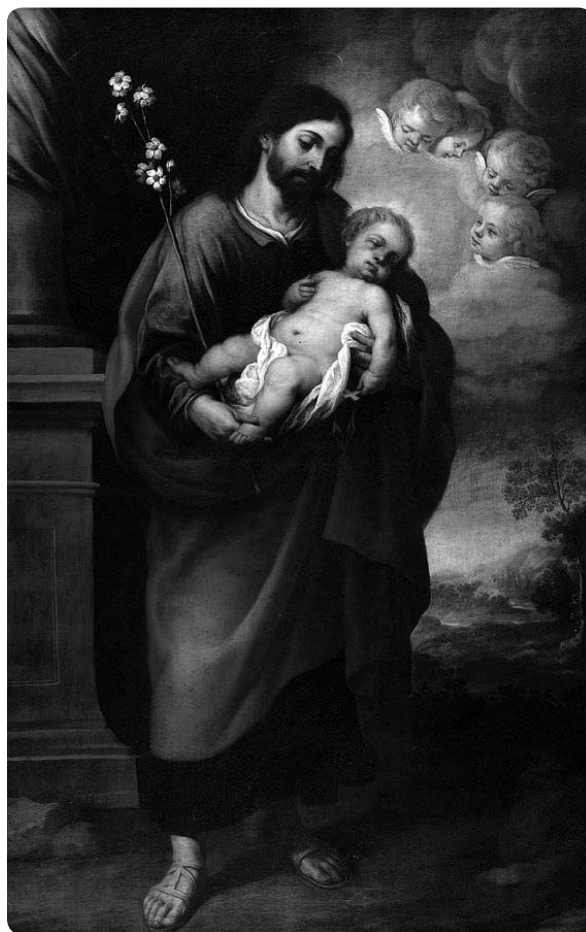
W poprzednim numerze „Verbum” dość obszernie pisa-
liśmy o Roku św. Józefa, który ogłosił Papież Franciszek
8 grudnia 2020 roku, z okazji 150 rocznicy ustano-
wienie św. Józefa patronem Kościoła powszechnego.
Ojciec Święty wystosował do wiernych list apostolski,
którego najważniejsze myśli przytoczyliśmy.

Papież nie ustaje jednak w zachęcaniu wiernych do
kultu św. Józefa. Sam zresztą jest Jego wielkim czci-
cielem. Powierza św. Józefowi swoje problemy i troski,
czyniąc to zresztą w dość oryginalny sposób. Ma na
biurku figurkę śpiącego św. Józefa i kiedy pojawia się
jakiś kłopot, Papież pisze na kartce, jaką miałby proś-
bę do świętego i wkłada tę kartkę pod figurkę, żeby, jak
mówi, „mogło się to przyśnić św. Józefowi”. Trzeba pa-
miętać, że w Piśmie Świętym zapisane zostały sytuacje,
w których z najważniejszymi sprawami Bóg zwracał
się do św. Józefa właśnie we śnie. Wydaje się więc, iż
faktycznie ta metoda może być bardzo skuteczna.

W związku z uroczystością św. Józefa, 19 marca
Ojciec Święty skierował do wiernych kolejny list, po-
święcony osobie Opiekuna Maryi w kontekście powo-
łania. Jak pisze Papież, św. Józef „nie był sławny i nie
zwracał na siebie uwagi”, ale Bóg rozpoznał w nim „ser-
ce ojca, zdolne do dawania i odradzania życia w co-
dzienności”. Do tego bowiem zmierza każde powołanie
„do rodzenia i odradzania życia każdego dnia. Pan pra-
gnie kształtować serca ojców i matek: serca otwarte,
zdolne do wielkiego zaangażowania, hojne w dawaniu
siebie, współczujące w pocieszaniu smutków i moc-
ne, aby umacniać nadzieję. Tego właśnie potrzebuje
kapłaństwo i życie konsekrowane, zwłaszcza dzisiaj,
w czasach naznaczonych cierpieniem, także z powodu
pandemii, która rodzi niepewność i lęk, co do przyszło-
ści i samego sensu życia. Święty Józef wychodzi nam
na spotkanie ze swoją łagodnością, jako święty z są-
siedztwa; jednocześnie jego mocne świadectwo moż-
ne wyznaczyć nam kierunek na naszej drodze”.

W dalszej części listu Papież zwraca uwagę na trzy
słowa-klucze, które wskazuje św. Józef, jeśli chodzi
o nasze powołanie. Pierwszym z nich jest sen-mar-
zenie. W Ewangeliach pojawiają się opisy czterech
snów, zawierających boskie wezwania. Po każdym
z nich św. Józef musiał zmienić swoje plany i podjąć
wyzwanie, dostosować się do planów Najwyższego.
Ukierunkowany na Boga, potrafił rozpoznać Jego głos
i w pełni Mu zaufać. Bóg podobnie przemawia do nas,
delikatnie i łagodnie, poprzez nasze myśli i uczucia,
i proponuje nam cele wzniosłe i zaskakujące. Z tymi
Bożymi celami musimy często konfrontować nasze wła-
sne plany i marzenia, podejmować ryzyko, a św. Józef
uczy ufności, zawierzenia, otwartości i odwagi, aktyw-
nej akceptacji zamierzeń Boga.

Drugie słowo-klucz to służba. Św. Józef zawsze żył
dla innych, nie dla siebie, ofiarowywał siebie z miło-
ścią. Każde prawdziwe powołanie rodzi się bowiem
z ofiarności, z daru z siebie. Ta właśnie pełna mi-
łości troska uczyniła św. Józefa patronem Kościoła
i wiernych, którzy chcą Mu powierzyć swoje sprawy.
Opiekun Jezusa uważany jest za wielkiego orędowni-
ka choćby w starciach z mocami nieczystymi, jest pa-
tronem dobrej śmierci.



Esteban Murillo, Święty Józef z Dzieciątkiem

Służba dla św. Józefa stała się regułą codziennego
życia, wypełnionego pracą i troską o Maryję i Jezusa,
w gotowości na nowe wyzwania i nowe okoliczno-
ści. Jak pięknie pisze Papież, można powiedzieć, że
św. Józef „był ręką Ojca Niebieskiego wyciągniętą
ku swemu Synowi na ziemi. Powinien on być zatem
wzorem dla wszystkich powołań, które są wezwa-
ne do tego, by być pracowitymi rękoma Ojca dla je-
go synów i córek”.

Trzeci aspekt, który przewija się przez życie
św. Józefa, to wierność — każdego dnia trzyma się on
wytrwale Boga i Jego planów. W trudnych momen-
tach „rozważa wszystko”, medytuje, nie podejmu-

je pochopnych decyzji, nie żyje chwilą, jest cierpliwy i konsekwentny.

Taką wierność pielęgnuje się w świetle „wierności Boga”, który zawsze jest wierny swoim obietnicom. Słowa takie, jak do Józefa — „nie bój się” — kieruje do każdego z nas, gdy „pośród trudnych doświadczeń i niezrozumienia” walczymy „aby iść za Jego wolą każdego dnia”. Taka wierność jest też źródłem radości, promiennej atmosfery, jaka panowała w domu Świętej Rodziny w Nazarecie i która może też zapanować wśród nas.

Św. Józefa można nazwać opiekunem powołań, gdyż z „Jego gotowości do służby wypływa troska wyrażająca się w opiece”, która jest też „znakiem właściwie realizowanego powołania” i „świadectwem życia do tkniętego Bożą miłością”. My również możemy stawiać

się wzorem życia chrześcijańskiego, jeśli „nie dążymy uparcie do realizacji swoich ambicji i nie pozwalamy, aby paraliżowały nas nasze tęsknoty, ale troszczymy się o to, co powierza nam Pan za pośrednictwem Kościoła”. Św. Józef nie tracił czasu na zamartwianie się, że coś nie idzie po jego myśli, podejmował działania i wyzwanie, do których przeznaczył Go Bóg.

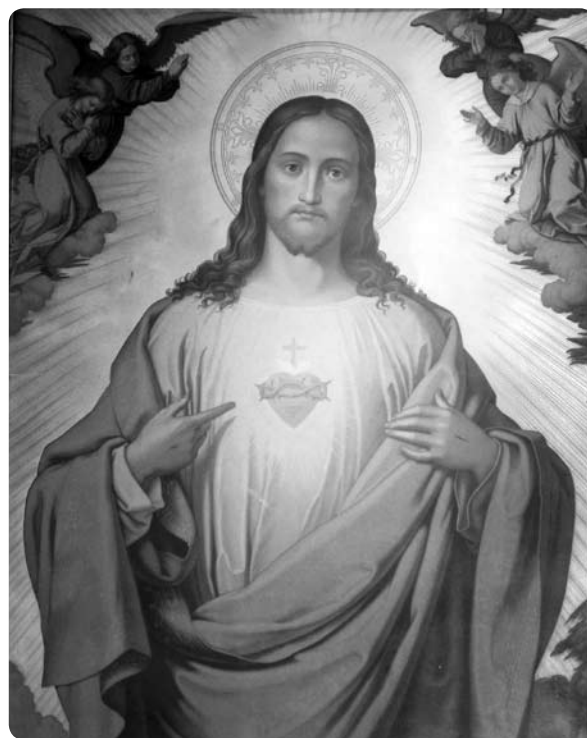
Warto też wspomnieć, że 1 maja, zgodnie z dekretem Stolicy Apostolskiej, w Litanii do św. Józefa pojawiło się siedem nowych wezwań, zatwierdzonych w brzmieniu w języku polskim 12 czerwca. Są to: Opiekun Odkupiciela, Sługa Chrystusa, Sługa zbawienia, Podpora w trudnościach, Patron wygnańców, Patron ubogich. Trzy wezwania w bezpośredni sposób odwołują się do związku św. Józefa z Chrystusem, a cztery pozostałe wskazują na relację świętego do wier-
nych.

J.K.

Serce, które tak bardzo ukochało ludzi...

100 lat temu, 3 czerwca 1921 roku, w Krakowie miał miejsce akt poświęcenia odrodzonej Polski, każdej rodziny i każdego wiernego, Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W rocznicę tych wydarzeń, 11 czerwca 2021 roku, zawierzenie to ponowili polscy biskupi w Bazylice pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie. Z tej okazji Metropolita Przemyski, ks. arcybiskup Adam Szal, skierował do swoich diecezjan list pasterski, podobnie jak 100 lat wcześniej uczynił patron bieżącego roku duszpasterskiego, św. Józef Sebastian Pelczar. Jak pisze Ksiądz Arcybiskup, akt zawierzenia jest „wołaniem o to, byśmy w naszej codzienności wynagradzali Boskiemu Sercu za grzechy i niewierności ludzi, którzy zatracili poczucie grzechu w wymiarze duchowym i społecznym”, byśmy „upodabniali nasze życie i nasze serca do cichego i pokornego Serca naszego Mistrza i Pana — Jezusa Chrystusa”.

Historia szczególnego kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa sięga średniowiecza i wiąże się z prywatnymi objawieniami świętych i błogosławionych, takich jak św. Mechtylda i jej siostra, św. Gertruda, oraz św. Małgorzata z Kortony, żyjące w XIII wieku. Dopiero jednak w XVII wieku nabożeństwo to upowszechniło się w całym Kościele, a stało się to za sprawą św. Jana Eudesa, a szczególnie św. Małgorzaty Marii Alacoque. Św. Jan Eudes pierwszy powziął myśl publicznego kultu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi i starał się szerzyć nabożeństwo do Nich poprzez słowo, publikacje, założenie zgromadzeń zakonnych. Św. Maria Małgorzata Alacoque, wizytka żyjąca w klasztorze w Paray-le-Monial, dostąpiła objawień Jezusa, który powiedział jej między innymi: „Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących, zamkniętych w moim ło-



nie. Ono pragnie wzbogacić ludzi Bożymi skarbami”. Obiecał też liczne dobrodziejstwa i łaski, jakie staną się udziałem czcicieli Jego Najświętszego Serca — znane pod mianem dwunastu obietnic. To objawieniom św. Marii Małgorzaty zawdzięczamy przesłanie o wynagradzaniu Sercu Jezusa za grzechy i niewdzięczności, nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca i święto Najświętszego Serca Pana Jezusa, obchodzone — zgodnie z życzeniem Chrystusa, które przekazał francuskiej zakonnicy — w pierwszy piątek po Bożym Ciele. Zatwierdził je — podobnie jak nabożeństwo do Jezusowego Serca — w 1765 roku Klemens XIII.

W 1899 roku Leon XIII oddał Najświętszemu Sercu Pana Jezusa w opiekę cały Kościół.

Najświętsze Serce Pana Jezusa jest znakiem ogromu Bożej miłości, która swoją kulminację znalazła w ofercie Chrystusa, gdy „Boskie Serce przebito dla naszego zbawienia”.

W swoim liście arcybiskup Adam Szal wskazuje, jak powinniśmy czcić Serce Jezusa, odpowiadając miłością na miłość Zbawiciela.

Metropolita przemyski zachęca przede wszystkim do ożywienia kultu eucharystycznego. To w Eucharystii bowiem „Serce Jezusa jest najbliżej nas, najpełniej łączy się z nami”. Kolejną formą czci są różne nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa: nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, godzina święta, praktyka pierwszych czwartków i piątków miesiąca, akty osobistego poświęcenia, modlitwa Litanią do Najświętszego Serca Pana Jezusa itp. Ksiądz Arcybiskup zachęca także do ożywienia i powstawania nowych wspólnot Honorowej Straży Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz do dbałości o przydrożne kapliczki i ołtarzyki de-

dykowane Sercu Jezusa. Warto zadbać, by w naszych domach pojawiły się obrazy z wizerunkiem Jezusa wskazującego na swoje gorejące Serce.

Ważnym aspektem jest też naśladowanie Serca Zbawiciela, tak jak modlimy się w akcie strzelistym: „Jezu, cichy i pokornego serca, uczyni serca nasze według Serca Twego”. Chrystus zachęca nas do realizowania Ewangelii na co dzień, bo serce ciche i pokorne jest „zawsze skore do przebaczenia”. Ksiądz Arcybiskup wzywa do pojednania w domach i środowiskach, w których żyjemy, likwidowania podziałów, zaprzestania waśni, a także do pomocy potrzebującym – osobom samotnym, chorym, przeżywającym trudności materialne.

Na zakończenie listu zaś Metropolita zacytował słowa św. Jana Pawła II: „Wzywam wszystkich wiernych, aby nadal gorliwie pielęgowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i braci, znajdując pokój, wchodząc na drogę pojednania i umacniając swą nadzieję”.

J.K.

Informacje dla pielgrzymów

Od 2007 roku wraz z zagórkami i nie tylko zagórkami uczestnikami naszych wyjazdów pielgrzymowaliśmy i wędrowaliśmy do licznych miejsc w Polsce i Europie. Zorganizowanych zostało blisko 60 pielgrzymek, przejechaliśmy grubo ponad 50 tysięcy kilometrów, odwiedziliśmy ponad 100 sanktuariów. Nikt zaś nie zliczy wspaniałych chwil, spotkań, rozmów, przyjaźni i znajomości, które się podczas tych wyjazdów pojawiły.

Na ubiegły, 2020 rok, też mieliśmy szerokie plany — tradycyjny dłuższy wyjazd miał nas pokierować do Czech, na Środkowe Morawy, a potem na Słowację, między innymi do Bratysławy. Mieliśmy też pojechać na dwa dni w okolice Krakowa i na jeden dzień w okolice Krynicy.

Jak doskonale wiemy, pandemia Covid-19 zwerfikowała te plany, jak miliony innych planów na całym świecie. Turystyka, w tym również turystyka pielgrzymkowa, w zasadzie zamarła. Choć ograniczenia nieco poluzowały się w wakacje, to jednak trudno było się zdecydować na podjęcie ryzyka wyjazdu. Podobnie sytuacja wyglądała również w tym roku. Nie było możliwości, żeby cokolwiek zaplanować. Ze względu na wiele pytań i prośb, spróbujemy coś zorganizować, będzie to oczy-

wicie tylko bardzo skromny wyjazd jednodniowy, ten właśnie w okolice Krynicy, również z tego względu, że większość programu zaplanowana została na świeżym powietrzu.

Przypominamy o zasadach obowiązujących ze względu na pandemię. W autobusie i w pomieszczeniach zamkniętych obowiązują maseczki. Osoby w pełni zaszczepione proszone są o zabranie zaświadczeń lub certyfikatów.

Oczywiście, wyjazd uzależniony jest od sytuacji epidemicznej, aktualnych obostrzeń itp.

Krynica i okolice 11 września 2021

Wycieczkę zaczniemy od spaceru **ścieżką w koronach drzew w Krynicy (wyjazd kolejką)**. Potem chwila czasu wolnego **na terenie parku zdrojowego**. Przejazd do **Muszyny**, spacer po **ogrodach sensorycznych**. Odwiedzimy też **zamek w Rytrze** i sanktuarium w **Starym Sączu**. Wyprawę zakończymy spacerem po **Nowym Sączu**.

Cena 100 zł (przejazd, obiad).

Wstępy: wieża widokowa i ścieżka w koronach drzew z wyjazdem kolejką krzesełkową 74/60 zł.



Czas inwestycji na klasztornym wzgórzu

W ostatnich latach ruiny dawnego klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu stały się prawdziwą atrakcją turystyczną, corocznie odwiedza je kilkadziesiąt tysięcy turystów, którzy podążają malowniczą drogą, podziwiając kolejne stacje plenerowej Drogi Krzyżowej i figurę św. Jana Pawła II, bieszczadzkiego pielgrzyma. A jeszcze nie tak dawno wydawało się, że ten wyjątkowy zabytek ulegnie degradacji i zniszczeniu. Na szczęście udało się go uratować i zamienić w popularne wśród turystów miejsce. A wygląda na to, że wkrótce będzie tu jeszcze ciekawiej.



W „Verbum” pisaliśmy o klasztorze wielokrotnie, był cały cykl poświęcony historii Marymontu, w którym m.in. pan Jerzy Tarnawski wyjaśnił ostatecznie sprawę budzącej wątpliwości daty pożaru klasztoru. Pisaliśmy o wytyczeniu szlaku papieskiego, o nabożeństwach odbywających się na wzgórzu klasztornym. Przedstawialiśmy też kolejne prace, które prowadzono — konserwację murów obronnych, bramy, budowę wieży widokowej, renowację poszczególnych ścian świątyni, założenie ogrodu klasztornego, uporządkowanie terenu wokół obiektu. Teraz zaś warto napisać o zbliżającej się do finału inwestycji, jaką jest przekształcanie dawnego foresterium w centrum kultury.

Zaaranżowana tu zostanie m.in. cela zakonnika, zaplanowany jest punkt informacji turystycznej, restauracja, sala projekcyjno-filmowa, sala wirtualnej

rzeczywistości, w której będzie można m.in. zwiedzić podziemia klasztoru i spacerować po ruinach, przestrzeń ekspozycyjno-konferencyjna, pracownie artystyczne, gdzie lokalni twórcy będą mogli prezentować swoje prace itp. Pojawiają się również akcenty związane z walkami konfederatów barskich, którzy bronili się w klasztorze. Ma powstać także taras widokowy, zrekonstruowana została też klasztorna studnia.

W budynku będą odbywać się wydarzenia kulturalne, spotkania, wystawy, konferencje.

W znaczącym stopniu inwestycja, realizowana w ramach MOF Sanok-Lesko, jest finansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego

Czekamy zatem na otwarcie Centrum Kultury Foresterium, które będzie na pewno atrakcją nie tylko dla turystów, ale też dla mieszkańców Zagórzca.

J.K.



Budynek foresterium przed remontem i w trakcie odbudowy

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych

Choć przyzwyczailiśmy się już, że Dzień Babci i Dziadka przypada w styczniu, to od tego roku Babci i Dziadkowie oraz osoby starsze będą miały jeszcze jedno święto. Taki właśnie dzień będzie obchodzony co roku w całym Kościele w ostatnią niedzielę lipca.

Z tej okazji Papież Franciszek skierował do seniorów niezwykle sympatyczny i serdeczny list, deklarując od razu na początku, że blisko osób starszych jest cały Kościół, który troszczy się o nich i ich nie opuści.



Ojciec Święty podkreśla też, jak trudną próbą, szczególnie dla osób starszych, okazała się pandemia — „Wielu z nas chorowało i wielu odeszło, albo było świadkami tego, jak gasło życie ich małżonków i bliskich; jakże liczni byli zmuszeni do bardzo długiego trwania w samotności, odizolowaniu”.

Jak jednak zwraca uwagę Papież — Bóg jest blisko tych, którzy cierpią, doświadczają odsunięcia i samotności i nie przestaje posyłać aniołów, aby powtarzać nam „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”. „Czasem ci aniołowie mają twarze naszych wnuków, czasem członków rodziny, dawnych przyjaciół lub tych, których poznaliśmy właśnie w tych trudnych chwilach”. Niekiedy zaś Bóg wysyła tych posłańców za pośrednictwem Słowa Bożego, „nie pozwala, aby go kiedy-

kolwiek zabrakło w naszym życiu”. Pismo pomaga też zrozumieć „o co Pan prosi dziś w naszym życiu. On bowiem posyła robotników do swej winnicy o każdej porze dnia i w każdym okresie życia”. Ojciec Święty przywołuje w tym kontekście własne doświadczenie, iż otrzymał wezwanie, by zostać Biskupem Rzymu, gdy osiągnął w zasadzie wiek emerytalny i sądził, że już nie będzie mógł zrobić wiele nowego.

Naszym powołaniem jest strzeżenie korzeni, przekazywanie wiary młodym, zaopiekowanie się najmniejszymi. Nie istnieje bowiem „wiek emerytalny, jeśli chodzi o zadanie głoszenia Ewangelii, zadanie przekazywania tradycji wnukom. Trzeba wyruszyć w drogę i, przede wszystkim, wznieść się ponad swoje ograniczenia, aby podjąć coś nowego”.

Osoby starsze mogą mieć wątpliwości, obawy, czuć niepewność i niemoc. Takimi wątpliwościami dzielił się z Chrystusem Nikodem, pytając: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem?”. Pan odpowiada, że może się to dokonać poprzez otwarcie się na działanie Ducha Świętego.

Papież cytuje też słowa ze swojej encykliki z 2020 roku — *Fratelli tutti* — o braterstwie i przyjaźni społecznej: „Obyśmy nie zapomnieli o osobach starszych, które zmarły z powodu braku respiratorów (...). Oby tak wielkie cierpienie nie było daremne, obyśmy przeszli do nowego sposobu życia i odkryli raz na zawsze, że potrzebujemy siebie nawzajem i jesteśmy dłużnikami jedni drugich, aby ludzkość mogła odrodzić się”. Wszyscy „bądźmy aktywni w rehabilitacji i wspieraniu zranionych społeczeństw”.

W tej perspektywie każdy człowiek jest potrzebny „do tworzenia, w braterstwie i przyjaźni społecznej, jutrzejszego świata”. Wsparciem do tego są trzy filary: marzenia, pamięć i modlitwa, a przyszłość świata leży w przymierzu między młodymi i starszymi. To młodzi bowiem mogą przejąć marzenia starszych i nieść je dalej, marząc wciąż o sprawiedliwości, pokoju, solidarności — wtedy wspólnie będziemy mogli budować przyszłość. Marzenia zaś są połączone z pamięcią. Ze wspomnień o trudnych doświadczeniach, na przykład o czasach wojny, można wiele nauczyć się o wartości pokoju. „Upamiętnianie jest prawdziwą i właściwą misją każdej osoby starszej”. Pamięć może pomóc „w tworzeniu świata bardziej ludzkiego”. Bez pamięci nie można budować, to ona jest fundamentem.

Jak powiedział papież Benedykt „modlitwa osób starszych może chronić świat, pomagając mu w sposób być może bardziej skuteczny, niż wysiłki tak wielu”. Papież Franciszek zaś zwraca się do osób starszych, pisząc, że ich modlitwa „jest płucem, bez którego Kościół i świat nie mogą się obyć. Zwłaszcza w tak

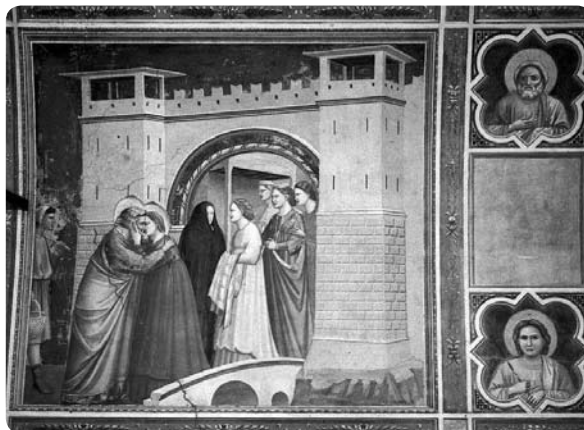
» » » 31

trudnym dla ludzkości czasie, kiedy przemierzamy, wszyscy w tej samej łodzi, wzburzone morze pandemii. Twoje wstawiennictwo za światem i Kościołem nie jest daremne, ale ukazuje spokojną ufność, że dojrzymy do brzegu”.



Życzenia Babciom, Dziadkom i osobom starszym złożył też sekretarz generalny Episkopatu Polski, pisząc m.in.: „życzę Wam dużo odwagi i siły, abyście mogli z radością w sercu realizować to piękne powołanie i byście byli szczęśliwi. Życzę Wam, byście spotykali na swoich drogach życia, w różnych osobach, anioły, które będą dla Was świadectwem bliskości Pana Boga. Dzięki ich obecności poznacie, że On jest i troszczy się o Was każdego dnia z wielką miłością i czułością. Niech ta obecność i Jego błogosławieństwo będą dla Was źródłem siły, radości i pokoju”.

Termin, który wybrano na Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych, w oczywisty sposób nawiązuje do wspomnienia świętych Joachima i Anny, rodziców Matki Bożej. Postać św. Joachima przywołuje zresztą w swoim liście sam Papież, pisząc „Tradycja przekazuje, że także św. Joachim, dziadek Jezusa, był oddalony ze swojej wspólnoty, ponieważ nie miał dzieci; jego życie — tak, jak życie jego małżonki Anny — było uważane za bezwartościowe. Jednak Pan posłał do niego anioła, by go pocieszył. Kiedy on, zasmucony, pozostawał poza bramami miasta, ukazał mu się Boży posłaniec, aby powiedzieć mu „Joachimie, Joachimie! Wysłuchał Pan Bóg twoją natarczywą modlitwę”. Równie gorąco o dar potomstwa modliła się św. Anna. Małżonkowie otrzymali przesłanie, że dziecko, które się narodzi, będzie radością ziemi — i tak się stało. Joachim wrócił pospieszenie do miasta z pustyni, gdzie przebywał i pościł, a w bramie spotkała go rozradowana Anna, której anioł również objawił wspaniałą nowinę. Tę piękną, czułą scenę przedstawił m.in. Giotto, na jednym z fresków w kaplicy Scrovegnich w Padwie.



Wszystkie informacje, które posiadamy o rodzicach Matki Zbawiciela, zaczerpnięte są ze źródeł apokryficznych. Według nich Anna pochodziła z Betlejem, z rodziny kapłańskiej, jej imię w języku hebrajskim oznacza łaskę. Jest m.in. patronką kobiet rodzących, matek, wdów, ubogich. Z kolei Joachim wywodził się ponoć z Galilei, z zamożnej rodziny, a jego imię oznacza „przygotowanie Panu”.

Kult świętych Joachima i Anny ma długą historię. Już w IV lub V wieku, w miejscu, gdzie według tradycji był grób rodziców Maryi, stanął pierwszy kościół im poświęcony. Około 550 roku cesarz Justynian ufundował w Konstantynopolu bazylikę św. Anny, która cieszyła się bardziej powszechnym kultem niż jej mąż. Do dziś liczne są kościoły i sanktuaria pod jej wezwaniem — w Polsce na przykład Góra św. Anny, czy sanktuarium w Przyrowie koło Częstochowy. Babci Pana Jezusa w dawnej liturgii poświęcono aż 118 hymnów. W ikonografii św. Anna przedstawiana jest jako starsza kobieta, z dziewczynką — Maryją, uczącą córkę czytać (tzw. scena edukacji Marii), albo też piastująca dwoje dzieci — Maryję i Jezusa (Święta Anna Samotrzecia). Święto Joachima i Anny na dzień 26 lipca zostało wyznaczone w 1584 roku przez papieża Grzegorza XIII.

Chwalebna i święta Anno, którą niebo uwielbia, którą święci szanują, a którą czci ziemia. (...) Sprawiedliwi, pokutujący i grzeszni wzywają Cię jako swoją potężną orędowniczkę przed Bogiem, bo przez Twoje wstawiennictwo sprawiedliwi spodziewają się łaski, pokutujący usprawiedliwienia, a grzesznicy odpuszczenia grzechów. (...) O Święta Anno, patronko nasza, bądź zawsze ucieczką grzesznych, schronieniem występnych, pocieszeniem strapionych i ucieczką wiernie Ci służących; broń nas i przyczyniaj się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej; proszę Cię przez miłość, jaką miałaś tu na ziemi dla Jezusa, naszego Pana i Matki Jego, Twojej córki, ażebyśmy wspierani modlitwami i zasługami Twoimi, dojść mogli po tym życiu doczesnym do życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Norwid — poeta chrześcijański

W 2021 roku mija 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida. Warto przy tej okazji przywołać chrześcijańskie i modlitewne aspekty jego twórczości.

W twórczości Norwida rozmowa z Bogiem odgrywała rolę szczególną. Nie jest może poetą szczególnie „rozmodlonym” w swoich wierszach pod względem ich ilości, natomiast wyjątkowy charakter tych utworów, a także stałe przywoływanie sytuacji modlitewnych, momentów kontaktu z Bogiem, wspomnianie i rozważanie aktu modlitewnego, a także samej istoty modlitwy sprawiają, że czytając jego utwory niemal cały czas ma się wrażenie obecności boskiego partnera dialogu, nawet jeśli nie został on wydobyty na powierzchnię tekstu przez bezpośrednie apostrofy.

Przy stosunkowo niewielu wierszach typowo religijnych w twórczości Norwida można dostrzec „prześiąknięcie” problematyką chrześcijańską. Pojawiają się reminiscencje i nawiązania do Pisma Świętego. Mamy do czynienia z atmosferą religijną, skojarzeniami sytuacyjnymi i myślowymi, sugestywnymi obrazami poetyckimi. Poetę cechuje skromność, dyskrekcja i powaga w traktowaniu tematów religijnych i wykorzystaniu osoby Boga.

Katolicyzm Norwida jest, na tle ówczesnego polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza emigracyjnej inteligencji, wyjątkowo ortodoksyjny i teologicznie pogłębiony. Alina Merdas stwierdza: „Norwid szedł własną drogą (...) wiary pogłębionej refleksją, wiary opartej na znajomości doktryny Kościoła katolickiego i wcielonej w życie i dzieło”. Paweł Heintsch zaś uważa, że w osobowości Norwida widoczny jest wyjątkowy autentyzm religijny, który przejawia się także w tekstach literackich. Świadectwem tego mogą być również listy prywatne i korespondencja ze spowiednikami. Norwid wielokrotnie polemizował z romantycznym, buntowniczym prometeizmem. Promował mądrość, która zaczyna się od bojaźni bożej, a kończy na wolności w Bogu. Siła i moc człowieka mogą wzrastać tylko w połączeniu z wolą Boga.

Ksiądz Jan Arcab uważa wręcz, że Norwid jest jednym z najbardziej zdecydowanych twórców katolickich w literaturze polskiej, a jego katolicyzm, poza osobistą sferą duchowego życia poety, stanowił też podłoże jego działalności artystycznej.

Norwid w swoich pismach estetycznych i w *Promethidionie* podkreślał związek poezji i modlitwy w dziele sztuki. Widział je „...jak najwyższe z rzemiosł apostoła/I jak najniższą modlitwę anioła”. W liście do Konstancji Górskiej z 1852 roku pisał: „Tak więc pierwsza rzecz jest modlitwa, czyli znalezienie stosunku naszego z Siłami Najwyższymi i użycie go. Druga rzecz jest znalezienie stosunku naszego

z ludźmi i użycie go tak, ażeby pierwszego nie popsuł”. W tym samym liście stwierdzał, iż modlitwa „jest to umiejętność dla każdej duszy inna, choć dla wszystkich równie niezawodna – i dla tej przyczyny trzeba najprzód prosić, ażeby umieć prosić”. W *Monologu*, pięknym rozważaniu o miłości i modlitwie, zanotował: „Modlitwy idą i wracają, nie ma niewysłuchanej”. To tylko ludzie nie są w stanie w pełni pojąć miłości Boga. Modlitwa jest szansą przelania sił nadprzyrodzonych na człowieka. Ma prowadzić ku uświęceniu, jest bowiem darem Bożym, niezawodnym środkiem w beznadziejnych sytuacjach.

Alina Merdas pisze o modlitwach poetyckich w liryce Norwida: „Stanowią odrębne, samodzielne utwory lub pojawiają się jako wstawki poematów, zakończenia utworów lirycznych, modlitwy ukazywanych postaci. (...) Równie dobrze zna Norwid rodzaje i typy modlitw. *Maryjo, Pani Aniołów, Moja piosenka (II), Psalm wigilii, Modlitwa, Do Najświętszej Panny Marii Litania* – to modlitwy ustne, z których dwie pierwsze mają formę prośby, dwie następne psalmu, a ostatnia formę litanii. *Ale Ty, Jeden — dobry i Jedyne, Bądź wola Twoja, Monolog i Legenda* prezentują formy modlitwy myślniej: akt strzelisty i — według terminologii ignacjańskiej — tzw. drugi sposób modlenia się, medytację i kontemplację. (...) Rysem wspólnym poetyckich modlitw Norwida jest ich biblijny koloryt: obrazowanie i postawa podmiotu lirycznego, ukształtowana biblijną wizją rzeczywistości, postawa człowieka, który zna właściwe sobie miejsce w obliczu Boga — Stworzyciela i Odkupiciela”. Już w juveniliach pojawiają się zarówno wspomnienia aktów modlitewnych, jak też sama modlitwa (skierowana do Anioła) — w finale wiersza *Wspomnienie*. W wierszu *Adam Kraft* dzieło artysty-rzeźbiarza opisane jest poprzez metaforę modlitwy, która prowadzi je ku górze, nadaje wzniosłość i głębię. Rzeźba staje się pacierzem, hymnem. W *Liliach* Norwid parafrazuje fragment Ewangelii, mówiący o odosobnionej skupionej modlitwie, natomiast w prozatorskiej *Modlitwie* ukazuje Arabów, spokojnie kończących modlitwę, pomimo że dach świątyni stanął w płomieniach. Poeta zderza ich postawę z zupełnym brakiem umiejętności modlitwy u Europejczyków.

Wykorzystaniu formy modlitewnej sprzyja u Norwida charakterystyczna konstrukcja drugiej osoby dostrzegalna w jego utworach. Takim partnerem poetyckiego dialogu, wpisanego w tekst, może być również transcendentny adresat modlitwy — Bóg, Chrystus, Maryja. W wypadku Norwida należy mówić nie tyle o wierszach religijnych, ile o religijności,

o chrześcijańskim wymiarze jego utworów. Motywy chrześcijańskiego *sacrum* współtworzą świat jego poezji, występując na różnych poziomach tekstu. W poezji Norwida sakralny układ odniesienia determinuje skojarzenia, stylizacje, nawet kształt poetycki dzieła. Człowiek u poety stale zwraca się „w górę”, ku Bogu. Godność człowieka ceni zaś Norwid szczególnie wysoko. Jest on pielgrzymem i kapłanem, „Boga sąsiadem”, „ma bóstwo w piersiach swoich”. Nic dziwnego więc, że podejmuje trudny wprawdzie, ale jakże wzbogacający dialog ze Stwórcą.

Wśród modlitewnych wierszy Norwida na pierwszy plan wysuwa się oczywiście *Modlitwa*. Już pierwszy wers zapowiada oryginalność ujęcia tematu. Norwid, tak przywiązany do formuły dialogicznej, nie chciał pozostawić pustej jednej strony modlitewnej rozmowy, nie chciał ograniczyć się jedynie do monologu. Bóg przemówił wcześniej, w wierszu zaś poznajemy jakby odpowiedź człowieka — zadziwiający odwrócenie typowej konwencji modlitwy, choć przecież ugruntowane w teologii. Absolut przemawia do człowieka „przez wszystko” — krótkie, ale jakże ważne słowo, jak zgodne z chrześcijańskim myśleniem o Bogu, który rzeczywiście jest wszędzie, we wszystkim. Są oczywiście sfery epifanii zasługujące na szczególne wyodrębnienie. Bóg objawia się człowiekowi poprzez naturę: „Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie”. Przyroda staje się nie tylko znakiem Bożej obecności i wszechmocy, ale także drogą do nawiązania kontaktu z Absolutem. Poczucie obecności Stwórcy w świecie — dziele stworzonym, sprawia, że ludzie szukają koniecznego dla kontemplacji skupienia wśród uroku krajobrazu. Piękno przyrody, jej ogrom i potęga mogą pomóc człowiekowi oderwać myśli od codziennych spraw i skupić się na próbie wnikięcia w sferę transcendencji. Norwid odkrywa możliwość kontaktu z Bogiem nie tyle w pejzażu, ile w zjawiskach atmosferycznych i kosmicznych, zwyczajowo już kojarzonych z bóstwem.

Poeta nie poprzestaje na tym jednak; Bóg podejmuje z nim bowiem dialog także przez bliski kontakt z drugim człowiekiem „Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem”, przez czyjeś współczucie — „czułe oko, gdy je łza ocieni” — w którym objawia się cała dobroć Boga, cała świetność nieba. Bóg z kolei zbliża się do człowieka, nawiązuje z nim osobisty kontakt, wchodzi w jego codzienność, może być dostrzeżony nawet w sprawach niepochozących bezpośrednio od Niego. Nawet tam, gdzie ujawniają się bardzo ziemskie pragnienia człowieka, oczekującego na przykład uznania, pochwały i w spełnieniu marzeń widzącego interwencję dobrego Ojca. Stwórca przemawia do człowieka również poprzez historię, kulturę i tradycję — „Przez całą ludzkość z jej starymi gmachy” — przemianę świata, prawdę prze-

mijania, odejścia i wskrzeszania nowej cywilizacji. Historia i sztuka, nawet ta mająca korzenie w pogaństwie, także mogą podnieść człowieka do Boga. Bóg przemawia więc przez wszystko. Wagę tego stwierdzenia podkreśla Norwid, powtarzając je i sytuując w oddzielnym, ostatnim wersie trzeciej strofy, obrazowo dążąc do ukonkretnienia prawd nadprzyrodzonych. A człowiek? I tu kolejne zaskoczenie. Okazuje się, że człowiek nie jest w stanie nawiązać dialogu z Bogiem, który z miłością do niego przemawia.

To człowiek nie odpowiada Bogu. Wcale nie dlatego, że nie chce. Potrafił przecież słuchać, potrafił otworzyć się na głos Absolutu. Mówienie do Boga okazuje się jednak o wiele trudniejsze. Właśnie w tym tekście widać wyraźnie pokorę i świadomość niewystarczalności naszych pojęć w obliczu tajemnicy *sacrum*. Podmiot liryczny daje wyraz głębokiemu doświadczeniu transcendencji Boga, uchylającego się formułom naszej mowy. Cokolwiek powiedziałoby się o Stwórcy, postrzegając w świecie stworzonym Jego doskonałość, byłoby to dalekie od prawdy. Dlatego Norwid, tak do prawdy przywiązany, wkłada w usta podmiotu modlitewnego znamienne słowo „kłamię” — jedyne, co zdołał wypowiedzieć wobec Boga. Paweł Heintsch podkreśla analogie pomiędzy tym fragmentem wiersza a tekstami biblijnymi — między innymi opisem powołania Izajasza (Iz 6,5), Księgi Jeremiasza (Jr 1,6), sceną powołania Jana Chrzciciela. Do Stwórcy mógłby wprawdzie przemawiać obecny w człowieku element boski, duchowy — „Twojego w piersi mam i czczę anioła” — ale, zamknięty w ludzkiej cielesności, marności, przemijalności, pozbawiony jest głosu. Tylko Bóg może zmienić tę sytuację i o to właśnie błaga („rozwiąż jeszcze głos — bo anioł woła”) korzący się, ale zarazem świadomy swego związku z Bogiem człowiek („Przez Ciebie — prochów stałem się Jehową”), pełen wiary i ufności w łaskę Stwórcy. W Norwidowskiej koncepcji świata wszystko zależy od Boga, jest Jego darem: i słowo, i głos, i talent poetycki — bo „nie są nasze — pieśni nasze/Lecz Boskiego coś bierą w się”, jak pisał w *Kolebce pieśni*. Byłaby to więc także prośba o możliwość głoszenia chwały Boga poprzez poezję, sztukę.

Joanna Kułakowska-Lis

Bibliografia

- J. Arcab, *Cyprian Norwid wobec Kościoła i Stolicy Apostolskiej*, „Nasza Przyszłość” 1959
 T.F. Domaradzki, *Modlitwa i poezja w „Litani do Najświętszej Marii Panny” C. Norwida*, [w:] *Collana di «Ricerche Slavistiche» Studi in onore do Editore Lo Gatto Giovanni Mayer*, Rzym 1962, s. 179
 M. Drzewiecki, *Norwid — człowiek boży*, „Znak” 1971, nr 11, s. 1486
 A. Dunajski, *Norwid — teolog?*, „Przegląd Powszechny” 1982, nr 5, *Chrześcijańska interpretacja dzieł w pismach Cypriana Norwida*, Lublin 1985, *Norwid wobec tradycji teologicznej*, „Studia Norwidiana”, R. 8, 1990
 P. Heintsch, *Norwid a religia*, „Życie i Myśl”, 1979, nr 6, s. 107–108
 A. Merdas, *Lektury Norwida*, „W drodze” 1983, nr 10, s. 6
 A. Merdas, *Łuk przymierza. Biblia w twórczości Norwida*, Lublin 1983, s. 110–111, 114
 E. Kasperski, *Świat wartości Norwida*, Warszawa 1981, s. 145–146

Janusz Szuber 1947–2020

1 listopada, w Dzień Wszystkich Świętych, pamiętny, bo na zamknięte cmentarze nie było wstępu, dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. W leskim szpitalu zmarł Janusz Szuber. Poeta, sanoczanin, który wielokrotnie, gdy jeszcze mógł, odwiedzał Zagórz, a obraz w naszym kościele uwiecznił w wierszu *Oto*, publikowanym w „Verbum”. Pogrzeb odbył się niedawno, na początku lipca, stąd tekst ten nabrał nieoczekiwanej aktualności.



Spotkanie z Januszem Szuberem w Zagórz

Miałam ten honor i przyjemność, że znałam Janusza Szubera osobiście. Po raz pierwszy spotkaliśmy się podczas przygotowań albumu o Sanoku, wydawanego przez oficynę BOSZ, do którego sanocki poeta pisał tekst, i do razu nawiązała się między nami nić porozumienia i sympatii, która potem, podczas spotkań autorskich, wieczorów poetyckich, poszerzyła się także o moją Mamę, niewiele od Janusza starszą. Przygotowywaliśmy wspólnie jeszcze kilka publikacji, w tym tomik wierszy bieszczadzkich, w tym samym wydawnictwie, pojawiły się też dodatkowe inicjatywy, jak choćby upamiętnienie Januarego Poźniaka, XIX-wiecznego poety, a potem zostały właśnie te spotkania w sanockim zamku, w Galerii Legraż, czy w zagórskiej bibliotece, gdzie miałam zaszczyt takie wieczory autorskie prowadzić.

Janusz zawsze pamiętał, aby podać nam zaproszenie albo zadzwonić, jak ze świątecznymi życzeniami, w odpowiedzi na wysyłane przez nas kartki. Już nie zadzwoni, nie usłyszę w słuchawce głębokiego miękkiego głosu, dzięki któremu tak zyskiwały czytane przez poetę podczas spotkań wiersze. Nikt chyba już tak tych utworów czytał nie będzie, w niczyjej interpretacji nie będą tak ożywać postaci, miejsca, frazy i metafory.

Wiele napisano o poezji Janusza Szubera, zachwycali się nią wielcy i znawcy. Dla osób „stąd” ma ona jeszcze dodatkowy wymiar rozpoznawalności, tej „mojości”, o której poeta tak pięknie pisał, wspólnych doświadczeń i przestrzeni egzystencji. Tropiąc lokalne ślady nie można jednak przy czytaniu poezji Szubera na tym poprzestać. Bo choć utwory te faktycznie ściśle łączą się z rodzinnym miastem autora, z Jego dzieciństwem, młodością, z postaciami osób mu bliskich, znanych, przodków, krewnych, z topografią serdeczną, to nie to stanowi o ich wyjątkowości, choć na pewno buduje klimat i specyficzną, urzekającą czytelników aurę. Wiersze Szubera to pełna filozoficznych myśli opowieść o przemijaniu, nieuniknioności, o przeznaczeniu, które zagląda nam przez ramię, o doświadczeniu śmierci. A jednak nie są to utwory przygnębiające. Może własne doświadczenia pozwoliły mu na dystans i takie ukazanie tych trudnych spraw, że stawały się one przybrane, jak niedzielne „paradne ubranko”, w palimpsestowy melanz historycznych tropów, intertekstualnych nawiązań, gier z konwencją, zabaw słowem.

Nie będzie już kolejnych wierszy, błyskotliwych, oryginalnych, nie usłyszymy już na żywo tekstów czytanych przez Autora. Ale pozostały nam utwory, które stworzył, po które zawsze możemy sięgać, a także wspomnienia i obraz drobnej postaci, uśmiechu, poczucia humoru, kurtuazji. Pamięć spotkań i rozmów. Pamięć, która tak ważna była w materii Jego wierszy, wpisana do ksiąg wieczystych.

J.K.

Oktostych

Już niczemu się nie dziwię
I donikąd się nie spieszę,
W czarnobrewej cerkwi złożę
Moich kości pusty gotyk.

I nadzieja, wbrew nadziei,
Że On — Spas Nierukotworny —
Od nicości mnie wybawi.
Żywy przejdę wrota śmierci.

Janusz Szuber

Beatyfikacja kardynała Wyszyńskiego i Matki Czackiej

Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Czackiej odbędzie się 12 września 2021 roku. Wstępnie uroczystości beatyfikacyjne Prymasa Tysiąclecia były zaplanowane w czerwcu ubiegłego roku, ale pandemia koronawirusa uniemożliwiła ich zorganizowanie. Może zresztą tak miało być, gdyż w 2021 roku, 3 sierpnia, przypada 120 rocznica urodzin Stefana Wyszyńskiego, a 28 maja minęła 40 rocznica jego śmierci. W związku z tym Sejm RP ogłosił Stefana Wyszyńskiego jednym z patronów roku 2021. W uzasadnieniu parlamentarzysty napisali m.in. „Prymas Tysiąclecia jest przede wszystkim wzorem szacunku dla każdego człowieka. Jego przykład jest nam potrzebny na dzisiejsze czasy”.

Wspólna beatyfikacja uzasadniona jest zaś tym, że przyszłych błogosławionych łączyła dochowa więź. Ich drogi zetknęły się w latach 20. XX wieku, a współpraca trwała aż do śmierci matki Czackiej.

Uroczystościom w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie przewodniczył będzie kardynał Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Organizatorzy zachęcają wszystkich zainteresowanych do łączności duchowej poprzez media, beatyfikacja będzie transmitowana przez telewizję publiczną. Ponadto każda diecezja otrzymała ofertę bezpłatnej instalacji telebimu w wyznaczonym przez siebie miejscu.

6 sierpnia rozpoczęły się 33-dniowe rekolekcje „Beatyfikacja33”, przygotowane przez wydział archidiecezji warszawskiej we współpracy z Fundacją Tota Tua, które potrwać do 8 września. Można w nich uczestniczyć w parafiach albo online: www.beatyfikacja33.pl.

Postać Prymasa Tysiąclecia jest raczej większości osób dobrze znana, przybliżaliśmy ją zresztą także w „Verbum”. Nie zmienia to oczywiście faktu, że zawsze warto zapoznawać się ze szczegółami biografii, myślą i pismami kardynała Wyszyńskiego, choćby sięgając po dobrą lekturę. Wkrótce ukaże się na rynku książka doskonałego dziennikarza, Pawła Zuchniewicza, *Ojciec wolnych ludzi*. Myślę, że warto będzie ją przeczytać.

Natomiast zdecydowanie mniej znana jest, jak sądzę, Matka Elżbieta Czacka, postać niezwykła, której życie trzeba przybliżyć. Zaczniemy może od fragmentu listu kardynała Karola Wojtyły, skierowanego do Matki Marii Stefanii, ówczesnej przełożonej generalnej, z okazji 100-lecia urodzin Matki Czackiej w 1976 roku: „Jak wszystkim znającym Was, tak i mnie bardzo bliską bowiem jest duchowo Wasza Matka Założycielka. Zarówno przez

swe dzieło opieki nad niewidomymi przepełnione ofiarnym miłosierdziem Chrystusa, jak również przez głęboko chrześcijańskie ujęcie cierpień ludzkich jako wartości łączących w jedną rodzinę ludzi cierpiących i zdrowych, duchownych i świeckich, dzięki świadomej duchowej więzi z krzyżem Chrystusa”.

Róża Maria Czacka, córka Feliksa Czackiego i Zofii z Ledóchowskich, urodziła się 22 października 1876 roku. Doskonale wykształcona, znała cztery języki obce, świetnie orientowała się w sprawach ekonomicznych i gospodarczych. Niestety, upadek z konia zaowocował utratą wzroku w 22 roku życia. Róża jednak, dzięki wierze, nie załamała się i postanowiła poświęcić się niewidomym, których sytuacja w Polsce była bardzo trudna. Przez kolejne 10 lat Róża pracowała, by w procesie rehabilitacji zyskać jak największą samodzielność, by nauczyć się alfabetu Braille’a. Wyjeżdżała w tym czasie do Belgii, Austrii, Szwajcarii i Niemiec, poznawała też doświadczenia angielskie i amerykańskie.

Działalność na rzecz osób niepełnosprawnych rozpoczęła w Warszawie około 1908 roku. Nawiązywała kontakty z niewidomymi, odwiedzała ich w prywatnych domach i szpitalach, wspomagała najbardziej potrzebujących. Założyła schronisko dla niewidomych dziewcząt, gdzie uczyły się one koszykarstwa i dziewiarstwa, powstał też dom dla niewidomych staruszek oraz warsztat nauki zawodu dla niewidomych mężczyzn.

W 1911 roku władze carskie zatwierdziły statut założonego przez Różę Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Staraniem tej organizacji powstały w Warszawie: ochronka dla niewidomych dzieci, szkoła elementarna, warsztaty, biblioteka brajlowska itd.

W 1918 roku, po wymuszonym wojną trzyletnim okresie osamotnienia i modlitwy, pod duchowym kierownictwem ks. Władysława Krawieckiego złożyła śluby i przywdziała habit III Zakonu św. Franciszka. Do Warszawy wróciła w 1918 roku, po złożeniu ślubów wieczystych, już jako siostra Elżbieta. Uzyskała zgodę władz kościelnych na założenie zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, któremu za cel postawiła służbę niewidomym.

W 1922 roku pojawiła się darowizna niewielkiej skrawka ziemi na skraju Puszczy Kampinoskiej.

►►► 36



Matka Elżbieta miała wtedy za sobą liczne zmagania o pozyskania funduszy dla swoich dzieł, a także walkę z chorobą nowotworową. Wkrótce powstało osiedle Laski-Różanna, gdzie przeniesiono placówki Towarzystwa. Laski stały się główną siedzibą zgromadzenia, a także, dzięki Słudze Bożemu ks. Władysławowi Kornilowiczowi, ośrodkiem duchowości franciszkańskiej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w Laskach powstało wydawnictwo „Verbum”, poświęcone apostołstwu „niewidomych na duszy”. Matka Czacka w tym czasie opracowała m.in. dostosowaną do polskiego systemu fonetycznego wersję alfabetu Braille’a i konstytucję zgromadzenia. W 1939 roku, podczas bombardowania Warszawy Matka Czacka została ranna, po powrocie do Lasek kierowała ich odbudową, a przed powstaniem

warszawskim, wraz z ks. Stefanem Wyszyńskim, kapłanem Lasek i miejscowego oddziału AK, zorganizowała w Zakładzie szpital powstańczy, po wojnie prowadziła kolejną odbudowę Zakładu. „Niewidoma matka niewidomych” zmarła 15 maja 1961 roku w Laskach. W dekreście o heroiczności cnót zapisano: „jeśli światło naturalne było praktycznie nieobecne w biegu życia Sługi Bożej Elżbiety, to światło wiary, karmionej słuchaniem słowa Bożego, towarzyszyło jej stale i uczyniło wiarygodnym świadkiem Chrystusa, prawdziwego Światła dla świata, któremu poświęciła całą siebie”.

We wspomnieniach pozostała jako: „Uśmiechnięta. Zwrócona ku człowiekowi. Prawdziwa i prosta, a jednocześnie dama o wielkiej kulturze i erudycji, zawsze jednoznaczna, z jasną hierarchią wartości — całkowicie wszystko zawierzała Bogu”.

J.K.

Czas zmian

Jak już większość z nas wie, 15 sierpnia 2021 roku kończy się kadencja ks. Proboszcza Józefa Kasiaka, jako duszpasterza zagórskiej parafii. Ksiądz Józef pozostaje w Zagórz, jako kustosz sanktuarium, natomiast od kolejnej niedzieli obowiązki proboszcza obejmuje ks. Grzegorz Kolano, od 2017 roku proboszcz w parafii w Ropience, wcześniej wikariusz m.in. w Haczowie, Przeworsku i Muninie. Ksiądz Grzegorz pochodzi z Nienadowej Dolnej, a święcenia kapłańskie przyjął w 1998 roku.

Nowemu księdzu proboszczowi życzymy wielu łask Bożych, wytrwałości i opieki Matki Bożej Zagórskiej.

Zagórz opuszcza też ks. Tomasz Pawlik, który został skierowany do Woli Zarczyckiej. Bardzo dziękujemy ks. Tomaszowi za lata spędzone w naszej parafii, za posługę duszpasterską, życzliwość, poczucie humoru, wspólne przedsięwzięcia, wyjazdy, inicjatywy. Życzymy wielu sukcesów, satysfakcji z pracy, dobrych dni, błogosławieństwa Bożego.

Aktualności parafialne

✚ Przypominamy, że w związku z obostrzeniami sanitarnymi spowodowanymi pandemią wirusa COVID-19, w przestrzeniach zamkniętych, w tym również w kościele, obowiązuje nakaz noszenia maseczek zakrywających usta i nos.

✚ Trwa sierpień, miesiąc trzeźwości. Zachęcamy do podejmowania abstinencji i wspierania akcji trzeźwościowych.

✚ Przypominamy o nabożeństwach odprowadzanych w miesiącach letnich — adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek go-

dzinę przed Mszą Świętą i różaniec we środy, o 20.30, zakończony Apelem Maryjnym. Serdecznie zapraszamy!

✚ **14 sierpnia** — wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, serdecznie zapraszamy na uroczystą Mszę Świętą połączoną z ucałowaniem relikwii Świętego.

✚ **15 sierpnia** — Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Msze Święte jak w każdą niedzielę, połączone z błogosławieństwem ziół i kwiatów. Na sumie poświęcenie wieńców dożynkowych i dziękczynienie za plony. Po Mszy Świętej o godzinie 9.00 zaplanowane jest po-

święcenie tablicy upamiętniającej ks. prałata Józefa Winnickiego w 25. rocznicę śmierci.

✚ **17 sierpnia** — wspomnienie św. Jacka, prezbitera.

✚ **20 sierpnia** — wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.

✚ **21 sierpnia** — wspomnienie św. Piusa X, papieża.

✚ **24 sierpnia** — święto św. Bartłomieja, Apostoła.

✚ **26 sierpnia** — Uroczystość NMP Częstochowskiej.

✚ **28 sierpnia** — wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36